Wtorek, 12 października 1937 - Nr. 236
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 200,000.

Trzecia Rzesza usunęła kapłana ze szkoły

Ostry list pasterski biskupa Berlina przeciw ostatnim zarządzeniom władz państwowych

Berlin. W kościołach katolickich Berlina odczytano w niedzielę list pasterski, w którym biskup Berlina hr. Preysing zajmuje stanowisko wobec zarządzenia, odbierającego na przyszłość duchownym prawa udzielania nauki religii w szkołach. Biskup komunikuje z ubolewaniem swoim diecezjom, że już dziś księża katoliccy z małymi wyjątkami nie mogą uczyć religii w szkołach. W ten sposób zrealizowano hasło: „Kapłani precz ze szkoły“ i zniszczono wypróbowaną współpracę kościoła ze szkołą.

Mówiąc o niezmordowanych wysiłkach do wynalezienia zarządzeń, mających zdławić słowo „kościół“ w życiu publicznym, list pasterski stwierdza, iż nauczanie religii będzie teraz rzeczą nauczycieli i nauczycielek, co kryje w sobie niebezpieczeństwo.

Kampania przeciw kościołowi — mówi dalej list pasterski — prowadzona jest etapami w ten sposób, aby nie przejrzano przedwcześnie ostatecznego celu, którym jest usunięcie pierwiastka chrystianizmu z życia.

Należy zaznaczyć, że już od dłuższego czasu nie było w Niemczech publicznej katolickiej enuncjacji kościelnej, odznaczającej się tak ostrym tonem.

Jak się zdaje, ostatnia encyklika Ojca św., zawierająca ponowne potępienie nie tylko bolszewizmu, lecz i wszystkich tendencyj antychrześcijańskich, nie podana tu zresztą do wiadomości publicznej, zapoczątkowała nowy okres b. silnego napięcia, wbrew przewidywaniom o możliwości pojednania między Kościołem katolickim a państwem.

Prezydent Roosevelt do Polaków amerykańskich

Nowy Jork. Prezydent Roosevelt wystosował następujący list do jednego z gubernatorów Federal Reserve, p. Szymczaka:

„Znamiennym jest, że Związek Narodowy Polski poświęca dzień 11 paździemika „Dzień Pułaskiego“, obchodowi 150 rocznicy konstytucji Stanów Zjednoczonych. Stulecia walk wpoiły w Polaków nieugaszone pragnienie wolności, nie było więc dziwnym, że tacy patrioci polscy, jak Pułaski i Kościuszko, przyłączyli się do naszych wojsk rewolucji, aby położyć kres tyranii, skuwającej zachodnią półkulę.

Dominującą nutą w życiu Pułaskiego było ukochanie wolności. W Polsce walczył dzielnie za tę samą sprawę, za którą w Ameryce oddał życie. Oto jego słowa: „Nie mogąc pochylić czoła przed królami Europy, przybyłem poświęcić wszystko za wolność Ameryki“.

Tomasz Jefferson pisał o Kościuszce:

„Jest to najczystszy syn WOLNOŚCI, jakiego znam, WOLNOŚCI, która ma być udziałem wszystkich, nie tylko niewielu bogatych“.

Słusznym jest, abyśmy czcili tych dwóch mężów, których życie poświęcone było WOLNOŚCI, ujętej w naszym „Bill of rights“.

Słusznym jest, abyśmy czcili wieczyste prawdy, wyrażone w tym dokumencie oraz ten typ wolności, za którą polscy bohaterzy walczyli, wolności nie dla niewielu, ale dla wszystkich“.

Szczerze oddany Roosevelt.

Delegacja Sokolstwa polskiego u Nacz. Wodza

Hojny dar na FON od Sokołów amerykańskich

Warszawa. Dnia 11 października P. Marszałek Śmigły Rydz przyjął delegację Sokolstwa polskiego w składzie prezesa Związku płk. Arciszewskiego, wiceprezesa Sokolstwa polskiego w Ameryce Półn. p. Marię Korpantową, wiceprezesa Związku inż. Makcysia i naczelnika Związku p. Bączyńskiego.

Delegacja wręczyła P. Marszałkowi pamiątkowy, z węgla wykuty, znaczek zlotowy ostatnio odbytego zlotu Sokolstwa w Katowicach, kórego P. Marszałek był protektorem, p. Maria Korpantowa wręczyła mu adres Sokolstwa polskiego w Ameryce oraz czek na przeszło 1000 dolarów jako pierwszą ratę daru tamtejszych dzieci sokolich na FON.

Pan Marszałek interesował się żywo sprawami Sokolstwa polskiego w kraju i na emigracji. (Pat).

„Trust mózgów“

Nowy organ doradczy rządu japońskiego

Tokio. Na wczorajszym posiedzeniu rady królewskiej aprobowano projekt premiera Konoye stworzenia „trustu mózgów“, który będzie posiadał charakter rady doradczej przy rządzie do chwili zakończenia konfliktu chińsko-japońskiego. Stanowiska członków „trustu mózgów“ będą równoznaczne ze stanowiskiem ministrów. Oficjalna lista członków „trustu mózgów“ nie została jeszcze ogłoszona, ale według półoficjalnych informacyj w skład jego wejdą: generał Ygaki, gen. Araki, jako przedstawiciele armii, admirał Suetsugu, reprezentujący marynarkę, baron Ikeda, b. gubernator Banku Japońskiego, reprezentujący koła finansowe, Machida, prezes stronnictwa Minseito, Jonez Maeda, leader partii Seiyukai, Akida, reprezentujący stronnictwo Yusuke i Matsuoka jako przedstawiciel japońskich kół dyplomatycznych.

Wojska włoskie płyną do Libii

Neapol. W dniu wczorajszym odpłynęło do Libii 5 400 żołnierzy. Połowa z nich, należąca do 61-ej dywizji piechoty, odpłynęła na statku „Ligura“, zaś druga połowa, składająca się z oddziałów 62-ej i 63-ej dywizji — na statku „Piemontese“. (PAT)

Czerwony terror w Madrycie?

Paryż. „Le petit Journal“ donosi z nad granicy hiszpańskiej, że w Madrycie wykryto jakoby nowy spisek, przygotowywany przez anarchistów. Na skutek wykrycia spisku, władze policyjne Madrytu miały dokonać około tysiąca aresztowań. W Madrycie mają się odbywać masowe rozstrzeliwania aresztowanych. (PAT.).

Konferencja 9 mocarstw w Brukseli?

Genewa. W kołach, zbliżonych do Ligi Narodów, twierdzą, że konferencja sygnatariuszy traktatu 9 mocarstw odbędzie się w bieżącym miesiącu w Brukseli. (Pat.)

Waszyngton. W tutejszych dobrze poinformowanych kołach potwierdzają wiadomość, że Bruksela będzie wybrana na miejsce konferencji 9 mocarstw. Podkreślają również, że Stany Zjednoczone nie są jeszcze gotowe do wystąpienia z inicjatywą w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie i dlatego odnoszą się powściągliwie do sugestyj odbycia tej konferencji w Waszyngtonie. (Pat.)

Księstwo Windsor w Berlinie

Berlin. Książę i księżna Windsor przybyli wczoraj o 8,45 do Berlina, powitani na dworcu przez min. dr. Ley'a i kpt. Wiedemanna z adiutantury kanclerza Hitlera. Na peronie oraz w sąsiedztwie dworca zebrały się tłumy ludności, które owacyjnie witały książęcą parę. Książę i księżna przebywać będą 12 dni w Niemczech, z czego dwa w Berlinie. W dniu wczorajszym zwiedzili oni zakłady przemysłowe firmy Stock oraz stadion Rzeszy. (Pat.)

Najważniejsza pozycja strategiczna w Chinach półn. w ręku Japończyków

Tokio. Agencja Domei donosi: Wojska japońskie po 24 godzinnych zaciętych walkach zajęły Szi Czia Czuang, miasto położone na linii kolejowej Pekin — Hankau, o 227 km na południe od Pekinu. Przez zdobycie tej najważniejszej ze strategicznego punktu widzenia pozycji w Chinach północnych wojska japońskie będą mogły wywrzeć decydujący nacisk na wojska chińskie, zgrupowane w okolicy Tai Yuanu, stolicy prowincji Szansi. Szi Czia Czuang, niezmiernie ważny węzeł kolejowy, jest drugim co do wielkości miastem w prowincji Hopei.

Chińskie wojska, opuściwszy Szi Czia Czuang, ostatnią ich bazę obronną w Hopei, cofnęły się w kierunku miejscowości Szun Te Fu, leżącej na linii kolejowej Pekin — Hankau o 390 km na południowy zachód od Pekinu.

Szanghaj. Według depeszy agencji Central News z Nankinu, wojskowe władze chińskie twierdzą, że wojska chińskie są wciąż jeszcze w posiadaniu miasta Czi-cziu-czuang. (PAT

„Okupować Minorkę!“ — woła pismo angielskie

Londyn. Po odrzuceniu przez Włochy zaproszenia Anglii i Francji na wojskową konferencję w sprawie Hiszpanii prasa angielska kieruje uwagę opinii publicznej na sytuację strategiczną na morzu Śródziemnym, zwłaszcza dokoła wysp Balearskich. Znamienne są co do tego wynurzenia „Ewening News“, który wysuwa zagadnienie wysp Balearskich jako daleko ważniejsze od ruchu granicznego wzdłuż granicy francusko - hiszpańskiej. Wyspy Balearskie — oświadcza „Ewening News“, są uważane przez wielu jako ośrodek niebezpieczeństwa wobec opanowania Majorki przez Włochów. Istnieje przypuszczenie, że Mussolini zamierza również dokonać okupacji Minorki. Aby uprzedzić tego rodzaju plan i stworzyć przeciwwagę Włochom na Majorce, Paryż proponuje, by W. Brytania i Francja dokonały pokojowej okupacji Minorki. Minorka posiada kluczową pozycję, panując nad śródziemnomorskimi szlakami komunikacyjnymi zarówno W. Brytanii jak i Francji. „Evening News“ podkreśla, że na zamówienie rządu hiszpańskiego wykonane zostały przez firmy brytyjskie doniosłe prace fortyfikacyjne na Minorce, co nadało tej wyspie jako bazie morskiej o wiele większe znaczenie aniżeli Majorce.

To prostu

Walka z powrotnym analfabetyzmem

Szkoła jest tylko instrumentem przygotowawczym do dalszego kształcenia się. Szkoła powszechna nawet nie ugruntowuje zdobytych wiadomości, czego rezultatem powrotny analfabetyzm.

Najcharakterystyczniejszym obrazem tego stanu rzeczy jest fakt, że w szeregach PKU. od 20 do 30 proc. poborowych, to analfabeci, którzy mają za sobą ukończoną szkołę powszechną.

Zapobiec rozszerzeniu się tak szkodliwej dla państwa plagi wtórnego analfabetyzmu można jedynie przez prowadzenie intensywnej akcji dokształceniowej.

Szkolnictwo dokształcające odgrywało u nas do niedawna jeszcze rolę tradycyjnego Kopciuszka. Pozbawione jednolitych podstaw prawnych, pod względem zaopatrzenia finansowego w znacznej mierze zdane na łaskę samorządu terytorialnego, szkolnictwo to rozwijało się zbyt powoli w stosunku do potrzeb. W okresie kryzysu gospodarczego jego nikły stan posiadania uległ nawet znacznemu skurczeniu.

Z 603 miast, istniejących na terenie Polski w r. szk. 1935-36 zaledwie 378 posiada szkoły dokształcające. Przy tym i istniejące szkoły są rozmieszczone w terenie bezplanowo. O ile bowiem w wojew. zachodnich spośród 152 miast tylko 11 nie posiadało szkół dokształcających, o tyle w w woj. południowych było ich zaledwie 61 na ogólną liczbę 168 miast, w centralnych 122 na 224, a we wschodnich 31 na 59.

Słyszy się często narzekanie na niski poziom naszego rzemiosła w niektórych miastach prowincjonalnych, na brak wśród mieszkańców miasteczek inicjatywy w szukaniu nowych rynków pracy — czy przyczyny tego stanu rzeczy nie leżą w znacznym stopniu w tym, że wieś i miasteczko nie mają dostępu do szkoły dokształcającej?

Co jest przyczyną obecnej katastrofalnej sytuacji szkolnictwa dokształcającego w Polsce? Szukać jej należy w systematycznym od szeregu lat redukowaniu przez samorządy miejskie wszelkich sum, przeznaczonych na te cele.

Dla wyrównania szkód, jakie wyrządził w sieci szkolnictwa dokształcającego okres kryzysowy oraz dla umożliwienia dokształcania się całej młodzieży miejskiej, trzebaby stworzyć około 230 nowych publicznych szkół dokształcających w tych miastach, które dotychczas takich szkół nie posiadają.

Ukazanie się na wiosnę b. r. nowej ustawy o szkolnictwie dokształcającym wróżyło rozpoczęcie się nowego okresu. Niestety, jak wynika z zamieszczonego w Dz. Urzędowym ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego (Nr. 6 z 10 6 1937 r.) „Wykazu publicznych szkół dokształcających zawodowych", które mają być czynne w r. szkolnym 1937-38, sieć tych szkół rozszerzona będzie w bardzo skromnych rozmiarach. Liczba szkół, w porównaniu ze stanem 1935-36, ma się zwiększyć tylko o 20 jednostek, liczba miejscowości, posiadających szkoły — o 21 (w tym 11 szkół i 6 punktów szkolnych w woj. zachodnich). Oznacza to — wbrew oczekiwaniom — dalsze odwleczenie akcji, zmierzającej do zlikwidowania wtórnego analfabetyzmu.

Na straży honoru Rzeczypospolitej

Delegacja pułku art. ciężkiej Ziemi Pomorskiej wręczyła odznakę pułkową p. Wojewodzie Pomorskiemu min. Raczkiewiczowi i inspekt. armii gen. Bortnowskiemu

W poniedziałek, dnia 11 października br. p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął p. pułkownika Floriana Grabczyńskiego, któremu towarzyszyli pp. mjr. Starzyński, notariusz Schab, ppor. Jaworowski, ogniom. Wróbel i kanonier Wardaliński. P. pułkownik Grabczyński w krótkim przemówieniu poprosił p. Wojewodę o przyjęcie odznaki swego pułku.

„Panie Ministrze — mówił p. płk. Grabczyński. — Proszę posłusznie o przyjęcie odznaki honorowej pułku jako symbolu łączności Włodarza Ziemi Pomorskiej z pułkiem artylerii ciężkiej Ziemi Pomorskiej.

Fakt wręczenia odznaki pułkowej Panu Ministrowi jest mi tym bardziej miły, że nadaję ją Panu Ministrowi jako Wojewodzie Ziemi Pomorskiej i artylerzyście.

Ustalenie odznak pułkowych przez Wielkiego Marszałka ma na celu nawiązanie do dawnych tradycyj rycerskich, kiedy hufce zbrojne naszych przodków walczyły pod wspólnym znakiem, wezwaniem czy herbem.

Niech ta odznaka pułkowa będzie tym symbolem, który zbrojne ramię najpotężniejszej siły ogniowej Ziemi Pomorskiej, łączy z Gospodarzem tej ziemi, z dóbr której moralnych i materialnych pułk czerpie swe siły, by godnie na rubieżach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej strzec jej spokoju i stać na straży jej honoru".

Po przemówieniu p. płk. Grabczyński wręczył p. Wojewodzie pamiątkową odznakę swego pułku.

P. Wojewoda dziękując za zaszczytne wyróżnienie, podkreślił w odpowiedzi, że jako były żołnierz ze szczególną wdzięcznością przyjmuje tę odznakę pułku tak zasłużonego w służbie dla Ojczyzny.

W tym samym dniu o godz. 11 p. płk. Grabczyński w otoczeniu delegacji wręczył pamiątkową odznakę swego pułku p. inspektorowi armii gen. Bortnowskiemu.

Zjazd nauczycieli polskich w Niemczech

Berlin. Z Opola donoszą: W ostatnich dniach odbył się w Bytomiu zjazd nauczycieli polskich szkół prywatnych w Niemczech, wychowawczyń przedszkoli i pracowników oświatowych. W ciągu pierwszych dwuch dni toczyły się rzeczowe obrady na temat pracy wychowawców młodzieży polskiej w Niemczech. Wieczorem pierwszego dnia uczestnicy zjazdu obecni byli na przedstawieniu wesela górnośląskiego w teatrze miejskim, a w drugim dniu odbyła się wieczornica w auli miejscowego gimnazjum polskiego. Ostatnie dwa dni poświęcono wycieczkom krajoznawczym. Pierwsza urządzona była do województwa śląskiego, w szczególności zwiedzono Chorzów i Katowice. Druga wycieczka odbyła się po Śląsku Opolskim. Z Bytomia uczestnicy zjazdu udali się na górę św. Anny, gdzie wysłuchano w kościele klasztornym Mszy św. Następnie odbyło się przyjęcie w posiadłości polskiej na tej górze w Porębie. (PAT).

Stan wojenny w Brazylii

Rio de Janeiro. Wprowadzenie stanu wojennego na całym obszarze Brazylii nastąpiło natychmiast po zatwierdzeniu uchwały izby dep. przez senat. Tej samej nocy prezydet republiki podpisał odnośny dekret.

Z komentarzy, jakimi prasa zaopatruje te zarządzenia, wynika, że wprowadzenia stanu wojennego już od dłuższego czasu żądały i sfery wojskowe i ministerstwo sprawiedliwości, doszedłszy do przekonania, że w okresie ostatnich trzech miesięcy, agitatorzy komunistyczni rozwinęli bardzo żywą agitację wśród ludności, zapowiadając komunistyczną rewolucję

Rząd przystąpił natychmiast do energicznej akcji zwalczania agitacji komunistycznej. (PAT.).

„Dzień Pułaskiego" w N. Jorku

Wspaniały przebieg uroczystości polskich w Stanach Zjedn.

Nowy Jork. W związku z obchodem „Dnia Pułaskiego" odbyła się w niedzielę w Nowym Jorku na „Piątej Avenue" wielka defilada organizacyj polskich, w której wzięło udział około 40.000 osób. Przemarsz organizacyj trwał około czterech godzin. Mimo niepewnej pogody na chodnikach zgromadziło się kilkaset tysięcy publiczności, która serdecznie witała naszych rodaków.

Defiladę przyjmowali ze specjalnej trybuny honorowej ambasador R. P. Jerzy Potocki, gubernator Lehman, gubernator „Federal Reserve Bank" — Szymczak oraz burmistrz Laguardia.

Na sąsiednich trybunach zasiedli konsul generalny Gruszka, członkowie ambasady R. P. oraz szereg wyższych oficerów St. Zjednoczonych.

Doskonała postawa defilujących organizacyj wywarła imponujące wrażenie na obecnych.

Była to najwspanialsza ze wszystkich dotychczas organizowanych uroczystości polskich.

Na czele pochodu kroczyła amerykańska orkiestra wojskowa, a dalej dwie baterie zmotoryzowanej lekkiej artylerii.

Z kolei postępowali „marszałek pochodu" — sędzia Kozicki, oraz szef sztabu defilady mjr. Anuszkiewicz. Za nimi kroczyli weterani polscy armii St. Zjedn. oraz doskonale się prezentujący oddział weteranów b. armii polskiej we Francji, złożony z kilkuset osób. Dalej soboli, oddziały Ligi Morskiej i Kolonialnej, harcerze, wreszcie niezliczone organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami i orkiestrami.

W czasie niedzielnych uroczystości ambasador R. P. Potocki i gubernator Lehman wygłosili z trybuny przez radio przemówienia.

Wieczorem odbył się bankiet z udziałem wybitnych osobistości amerykańskich i polskich.

Przed 50 laty spuszczono na wodę pierwsze torpedowce niemieckie

Berlin. W dniach od 9 do 11 bm. w porcie wojennym Wilhelmshafen odbywało się święto 50-lecia niemieckiej broni torpedowej z udziałem przeszło tysiąca członków związku marynarzy oraz załóg torpedowców i łodzi podwodnych nowej marynarki niemieckiej. Z okazji uroczystości do portu przybyły wszystkie wolne od służby niemieckie torpedowce i kontrtorpedowce. Dokładnie w tych samych dniach październikowych 1887 r. w portach wojennych Kilonii i Wilhelmshafen spuszczone zostały na wodę pierwsze torpedowce niemieckie. (Pat).

Tratwy morskie

Nowy sposób transportu drzewa sowieckiego drogą morską

Królewiec. Sowieckie towarzystwo eksportu drzewa „Eksportles" próbowało w r. ub. kilkakrotnie spławu drzewa morzem z Leningradu do Kłajpedy. Dotychczasowe jednak próby nie udawały się i przynosiły duże straty. Mimo niepomyślnych wyników, wspomniane towarzystwo nie zaniechało dalszych prób i w r. bież. podjęło je ponownie z pomyślnym wynikiem. W sierpniu r. b. przybył z Leningradu do Kłajpedy statek „Tuman", holując około 2.200 mtr. sześć. drzewa. Ładunek przybył do Kłajpedy nieuszkodzony. Wkrótce po tym zawinął do Kłajpedy drugi statek, holując podobną ilość drzewa.

Zdaniem fachowców, nowy ten sposób transportu drzewa ma dużą przyszłość przed sobą, ponieważ jest bardzo tani. Towarzystwo sowieckie zapowiada, że w przyszłości będzie transportować drzewo do Kłajpedy tylko tratwami. Nadmienić należy, że eksport drzewa sowieckiego do Litwy wynosi rocznie ok. 150 tys. metr. sześć. drzewa. (PAT).

Wybitny znawca Sowietów ambasadorem francuskim w Hiszpanii

Paryż. Nominacja p. Ericka Labone na ambasadora francuskiego w Hiszpanii wzbudziła w kołach politycznych duże wrażenie. Labone bowiem, który ostatnio zajmował stanowisko wicedyrektora departamentu politycznego, zna doskonale Rosję Sowiecką, gdzie w swoim czasie przebywał w misji w roku 1917, a następnie piastował stanowisko radcy ambasady francuskiej w Moskwie w r. 1925 (PAT.).

„Batory" i „Pułaski" w porcie gdyńskim

Do portu gdyńskiego przybyły wczoraj w południe dwa transatlantyki „Batory" z Ameryki Północnej, przywożąc 136 pasażerów oraz „Pułaski" z Ameryki Południowej, który przywiózł 55 pasażerów.

Na „Batorym" przybyli m. in. uczestnicy kursu wiedzy o Polsce współczesnej w liczbie 35 osób, organizowanych przez Światowy Związek Polaków Zagranicą.

Po raz trzeci zakwitła grusza

Królewiec. W. Cranz (Prusy Wschodnie) w jednym z ogrodów zakwitła po raz trzeci grusza. Pierwszy raz drzewo to zakwitło na wiosnę, po raz drugi w sierpniu, obecnie zaś kwitnie po raz trzeci. (Pat.)

Wezuwiusz zaczyna się ożywiać

Neapol. Od pewnego czasu daje się obserwować ożywioną działalność Wezuwiusza. Obecne wybuchy nie stanowią jednak niebezpieczeństwa dla sąsiednich okolic. (Pat).

Szczątki kaplicy sprzed 700 lat na górze zamkowej w Dawidgródku

Warszawa. Dalsze badania, przeprowadzone przez Państwowe Muzeum Archeologiczne na Górze Zamkowej w Dawidgródku, doprowadziły do odkrycia kaplicy zamkowej. Kaplica ta mieściła się w części środkowej pierwotnego zamku dawidgródeckiego w pobliżu głównej ulicy osiedla.

Kaplica miała kształt prawie kwadratowy, o wymiarach około 5 m. i była budowlą zrębową, podobnie jak wszystkie budynki na Górze Zamkowej dotychczas odkopane. Na środku prezbiterium zachowały się szczątki ołtarza i dużego krzyża drewnianego, który był wkopany w ziemię za ołtarzem. Kaplica zamkowa ulegała kilkakrotnie pożarom, po czym była odbudowywana na tym samym miejscu, zawsze niemal w tych samych rozmiarach. Ze spalonych kaplic zachowały się tylko dolne zręby, przeważnie zwęglone. Najmłodsza z kaplic, jakiej szczątki tu zachowały się, nie uległa spaleniu i tylko jako rudera została zasypana ziemią. Zły stan zachowania budynków kaplic w porównaniu z innymi budynkami wyjaśnia ta okoliczność, iż budynki mieszkalno-gospodarcze były dla zachowania ciepła okładane dokoła grubymi warstwami nawozu zwierzęcego, który utworzył z biegiem czasu gruby pokład, chłonący wilgoć, a nie przepuszczający wody. Wskutek tego mogły się dochować w wilgoci budowle drewniane, chronione od dostępu powietrza, oraz drobne przedmioty z drzewa. Natomiast kaplice nie były wykładane nawozem i dlatego zachowały się jedynie zręby zwęglone.

Wskutek zniszczenia nie dało się ustalić ani w jaki sposób było zrobione wejście do kaplicy na nasypie, ani powiązać poszczególnych warstw pogorzeli wnętrza grodu z kaplicami. Jest to dla nauki niepowetowana strata.

Najstarsze kaplice na Górze Zamkowej w Dawidgródku pochodzą z wieków dwunastego i trzynastego, najmłodsza zaś, dochowana na nasypie, z wieku czternastego.

Nakazy i wymogi naszej racji stanu

Każde państwo opiera swe działanie na podstawowych elementach. Zespół tych zasadniczych elementów tworzy rację stanu. Ta racja stanu jest dopiero głównym kryterium według którego ustosunkowuje się państwo do wszystkich przejawów, występujących na powierzchni życia zbiorowego narodu i państwa.

Gdy racja stanu jest elementem trwałym, przejawy życia ulegają zmianom i przesunięciom.

Mamy zatem jakby dwie płaszczyzny: podstawową, na której mieści się racja stanu, wytyczająca ogólny kierunek polityce państwowej — i drugoplanową, która wciąż się zmienia, na której występują przeróżne „aktualności" życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

Ujmijmy rzecz przykładowo. Nasze położenie geograficzne, rolniczy charakter kraju, braki w uprzemysłowieniu, zacofanie w nowoczesnej organizacji handlu i obrotów towarowych, wadliwa struktura pośrednictwa, wielkie bogactwa naturalne, nie wyzyskane należycie przez setki, a równocześnie brak szeregu ważnych surowców — wszystko to zmusza nas do bardzo stanowczych — z punktu widzenia obrony Polski — decyzyj w dziedzinie gospodarczej. Nasza racja stanu daje pod tym względem bardzo wyraźne wskazania. Równocześnie jednak zachodzi potrzeba bardzo ścisłego dopasowania się do przeróżnych „aktualności" — choćby ostatniego kryzysu światowego i jego następstw. Cóż z tego wynika? Przede wszystkim to, by nasza gospodarcza racja stanu stale była w zgodzie z naszymi aktualnymi poczyniami, z bieżącą polityką finansowo - gospodarczą.

I tak jest wszędzie, na wszystkich odcinkach naszego życia zbiorowego.

Musimy kierować własną racją stanu, tak jak — mierząc siły własne i obce — każdy wielki strategik obejmuje całokształt założeń i możliwości. Czynił to zawsze i wszędzie Józef Piłsudski, nie tylko wtedy, gdy prowadził wojnę, ale również i wtedy, gdy „strategicznym kątem patrzenia" mierzył nasze możliwości polityczne czy gospodarcze, społeczne czy kulturalne.

Ze sformułowaniem tej polskiej racji stanu spotykamy się świeżo w wywiadzie, udzielonym przez szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego pułkownika Kowalewskiego przedstawicielowi czołowego organu partii narodowo-socjalistycznej Trzeciej Rzeszy „Völkischer Beobachter".

— **„Wojskowa wartość Polski** — oświadczył — **jest znana, również i ekonomiczna, tak samo jak i polska polityka zagraniczna, jej wierność sojusznicza. Ale do oceny potencjału Polski brakło dotychczas jednego czynnika: jej polityki wewnętrznej i jej wewnętrznego ustabilizowania. Zarówno dla nas jak i dla zagranicy tkwiła tu wielka niewiadoma w rachunku. By ten niewiadomy czynnik przeobrazić w wartość ustaloną, powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego".**

Sformułowany w tych słowach został istotnie jeden z głównych braków naszej racji stanu, ukazany został istotny cel dokonywującej się właśnie pracy zjednoczeniowej.

Z trzech głównych elementów składowych naszej racji stanu — polityki zagranicznej, gospodarczej i wewnętrznej — dwa pierwsze nie podlegają więcej żadnym wahaniom, znajdują się na szczęście w stadium stabilizacji. Inaczej zgoła rzecz się ma z elementem trzecim: polityką wewnętrzną, która — jak uczą nas doświadczenia niemal 18 lat od wskrzeszenia państwa — przechodzi proces przeobrażeń i — niestety — niezbyt jeszcze jest dostrojona do podstawowych wymogów naszej racji stanu zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i stosunku do świata zewnętrznego, a zatem do górującego nad wszystkim hasła obrony Polski.

Chodzi więc o to, by nasze zamierzenia i działania w życiu zbiorowym, na niwie politycznej, w strukturze społecznej, we wszystkich poczynaniach wewnątrz kraju, były istotnie zespolone z wymogami naszej racji stanu, byśmy wreszcie ze stanu płynności, narażającej nasz organizm wewnętrzny na wstrząsy, przeszli w stan stabilizacji, a stabilizacja ta służyła i odpowiadała naszemu położeniu geopolitycznemu, wzmacniała nasze gospodarcze położenie, potęgowała nasz potencjał obronny, a tym samym utwierdzała naszą rolę w stosunku do państw ościennych i do świata w ogóle.

Jest to niezbędny warunek. Im silniejszy będzie fundament, jaki stanowi ustabilizowanie wewnętrzne, im szerszy zasięg obejmie konsolidacja twórczych sił w narodzie — tym śmielej i **bezpieczniej będziemy mogli życiem** państwa kierować wedle jego własnej racji stanu, tym bardziej uodpornimy organizm państwowy od wstrząsów nie tylko wewnętrznych, ale i zewnętrznych, tym bardziej uniezależnimy gospodarczy rozwój Polski od jakichkolwiek kryzysów.

„Wielka niewiadoma", którą wedle trafnej oceny płk. Kowalewskiego wciąż jeszcze jest nasza wewnętrzna polityka — musi się wreszcie przeobrazić w „stałą wartość".

Bo tego wymaga nasza racja stanu, a jej musimy wszystko podporządkować.

Jakie są prawa Polaków w ustroju narodowo-socjalistycznym?

„Polak w Niemczech", miesięcznik organu Związku Polaków w Rzeszy w numerze z października przynosi niezmiernie ciekawy artykuł, omawiając w tych słowach prawa Polaków w ustroju narodowo-socjalistycznym:

„Rok 1933 — czytamy tam — pociągnął za sobą przewrót i reformy we wszystkich dziedzinach życia społecznego w Niemczech. Nowy ustrój społeczny oparto na zasadach narodowo - socjalistycznych. Nie pominięto przy tym dziedziny bodaj najważniejszej, jaką jest ustawodawstwo.

Dotąd podstawą, o którą opierała się prawna regulacja stosunku obywatela do państwa, a państwa do obywatela i obywatela do obywatela była konstytucja. Nowy ustrój, wychodząc z innych założeń, konstytucję wejmarską pozbawił mocy, nie zastępując jej inną ustawą zasadniczą. Stracił swą moc tym samym paragraf 113, ustalający prawo mniejszości narodowych do odrębnego traktowania. Jeżeli nawet pominiemy milczeniem, czy paragrafu tego trzymały się poprzednio władze niemieckie i czy on nam w rzeczywistości gwarantował poszanowanie naszych praw, to jednak istnienie takiego paragrafu stwierdzało ustawodawczo prawo Polaków w Niemczech do własnego, odrębnego życia kulturalno - narodowego. Dziś brak jest ustawodawczego stwierdzenia takiego rodzaju. Żadna ustawa zasadnicza, zajmująca się zagadnieniem naszej odrębności narodowej, nie wyszła. Pociąga to za sobą trudności i nieporozumienia zarówno dla władz Rzeszy, jak i dla nas, którzy obywatelami tej Rzeszy jesteśmy.

Mamy liczne doświadczenia kanclerza Hitlera, które stwierdzają nasze prawo do pielęgnowania naszej odrębności narodowej, w praktyce jednak oświadczenia te nie są przeprowadzane.

W wydaniu Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech ukazały się w roku bieżącym 3 grube tomy „Kulturwehr", poświęcone całkowicie interwencjom Związku Polaków w Niemczech i orzeczeniom władz niemieckich. Na 2400 stronach umieszczono wszystkie interwencje Związku Polaków w Niemczech, poczynione na skutek utrudnień i nieposzanowania praw członków polskiej mniejszości w Rzeszy. Z 618 spraw załatwiono 115 (nie zawsze pomyślnie). Jest to zaledwie mała część w stosunku do całości. Zebranie tylu interwencyj w krótkim stosunkowo czasie, bo w okresie półtora roku („Kulturwehr" bowiem obejmuje interwencje od 1. II 1935 do 31. 7. 1936) jest bodaj najjaskrawszym dowodem, jak trudno wobec jakichkolwiek ustaw zasadniczych kształtować swobodnie i zgodnie z naszymi potrzebami życie polskie w Niemczech.

Drogą mozolnego, niejednokrotnie drobiazgów tyczącego ubiegania się o orzeczenia władz niemieckich musimy zdobywać sobie prawa dla każdego nieomal członka mniejszości osobno. Na podstawie kilkudziesięciu orzeczeń musimy sobie budować gmach naszych praw. Staramy się o to, aby prawa nasze naturalnie otrzymały wyraz prawa, uznanego choćby orzeczeniem niższej lub wyższej instancji władz.

Całemu temu gmachowi — kończy „Polak w Niemczech" — naszych praw brak jednak zasadniczego fundamentu, który najmocniej gwarantuje poszanowanie naszej odrębności narodowej i interesów stąd wynikających, bez reszty i to na terenie całej Rzeszy jednakowo. A to tym bardziej, iż orzeczenia władz niejednokrotnie w tej samej sprawie są na różnych terenach różne".

Związek Sowiecki gnębi literaturę ukraińską

Chytra propaganda agentów komunistycznych w południowo-wschodnich połaciach Polski

Propaganda komunistyczna w Polsce ucieka się często do sprytnych chwytów. Twierdzi, mianowicie, że w ramach Związku Sowieckiego istnieje samodzielna Republika Ukraińska, zaspakajająca bez żadnych trudności swe potrzeby kulturalno-narodowe. Na tym tle agenci komunistyczni, zwłaszcza w województwach południowo - wschodnich Polski podjudzają ludność ukraińską przeciwko Polsce i usiłują wywołać zamęt i wrogie nastawienie.

Tymczasem z Ukrainy sowieckiej coraz częściej nadchodzą wiadomości o gromadnych prześladowaniach Ukraińców, które objęły już wszystkie warstwy ludności ukraińskiej w ZSRR. Wytępiono znaczną część inteligencji ukraińskiej, wygłodzono milionowe rzesze skolektywizowanych włościan, z których najbardziej opornych zesłano na prace przymusowe na Sybir. Zaaresztowano setki studentów ukraińskich w Kijowie i Charkowie a w ostatniej fazie tych prześladowań rozstrzelano wielu komunistów narodowości ukraińskiej, oskarżonych o opozycję przeciwko Stalinowi. Na tle tych masowych represyj wobec Ukraińców popełnił samobójstwo przewodniczący rady komisarzy ludowych Ukrainy Lubczenko.

Obecnie w wychodzącym w Kijowie piśmie „Komunist" ukazał się długi artykuł, atakujący gwałtownie literatów ukraińskich. W artykule tym wymieniono nazwiska najwybitniejszych literatów Ukrainy sowieckiej, oskarżonych o separatyzm i opozycję. Ta proskrypcyjna lista literatów ukraińskich jest bardzo pouczająca. Otóż otwierają ją nazwiska dwóch przewodniczących ukrańskiego związku pisarzy i literatów — Kulik i Semczenko, którzy przed pół rokiem zostali aresztowani i, jak twierdzą w ukraińskich kołach literackich, rozstrzelani pod zarzutem uprawiania kontrrewolucji. Ten sam los spotkał naczelnego redaktora wychodzącego w Kijowie dziennika „Proletarskaja Prawda" Szczupaka. W więzieniu sowieckim zginął również powieściopisarz Kowalenko.

Jak wynika z artykułu „Komunista", na indeksie znaleźli się również dwaj wybitni poeci z Ukrainy sowieckiej — Bażan i Rylski. Ten ostatni przetłómaczył na język ukraiński „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza.

Głównym zarzutem, wysuniętym przeciwko literatom ukraińskim, jest ignorowanie przez nich tematów komunistycznych i czerpanie tematów z przeszłości Ukrainy. „Komunist" zaznacza w swoim oskarżycielskim artykule, iż literaci ukraińscy podkreślają na każdym kroku samodzielność kulturalną Ukrainy, oraz jej łączność z Europą zachodnią, natomiast zaprzeczają łączności kulturalnej Ukrainy z Rosją.

Tak więc literatura ukraińska znalazła się w żelaznych obcęgach moskiewskiej komuny. Walka Ukrainy przeciwko komunizmowi moskiewskiemu jest nie tylko walką polityczną, lecz i kulturalną, wynikającą z odmienności psychologicznej i kulturalnej Ukraińców i Rosjan, oraz posiadającą głębokie źródło w przeszłości.

Torpedowce zatopiły hiszpański statek rządowy

Przedwczoraj około godz. 6-ej rano hiszpański statek rządowy „Cabo Santhome", płynący z Z. S. R. R. do Hiszpanii, zaatakowany został w odległości 45 mil od wybrzeży Algieru pomiędzy La Calle i Bone przez dwa nieznane torpedowce. Torpedowce ostrzeliwały statek prawie przez godzinę, wzniecając pożar na rufie. „Cabo Santhome" po nadaniu sygnałów „S. O. S." osiadł na skałach w pobliżu przylądka Rosa, torpedowce zaś szybko odpłynęły. Do godz. 14.30 widać było dym, wydobywający się z palącego się statku. O godz. 14.45 na statku nastąpił silny wybuch, po czym „Cabo Santhome" zatonął. Spośród członków załogi jest jeden zabity i 6-ciu rannych. Pozostali przybyli na łodziach do La Calle.

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe instytucją spółdzielczą

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów postanowiono przekształcić Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe na **centralę handlową spółdzielni rolniczo-handlowych** na terenie 9-ciu województw centralnych i wschodnich. Nowa centrala rozwinąć ma działalność dwukierunkową: będzie ona placówką eksportowego handlu zbożowego oraz będzie zaopatrywać spółdzielnie w potrzebne rolnictwu środki produkcji. W dziedzinie działalności eksportowej nowa centrala pracować będzie zarówno ze spółdzielniami jak i z kupiectwem prywatnym. Oczywiście nowa instytucja posiadać będzie charakter ściśle kupiecki podejmując się zadań zleconych wyłącznie na koszt i ryzyko zleceniodawcy.

W okresie interwencji zbożowej Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe zajmowały w wywozie zbóż zwłaszcza chlebowym dominujące stanowisko. Wprowadziły one eksport zbóż w warunkach „cif" uniezależniając nasz wywóz **od pośredników gdańskich i wchodząc w bezpośredni kontakt z odbiorcami zagranicznymi.**

W miarę zmiany charakteru działalności Państw. Zakładów Przemysłowo - Zbożowych i częściowego wycofania się z rynku, miejsce ich w eksporcie w drobnej stosunkowo części zajmowały firmy polskie, natomiast coraz poważniejszą rolę zaczęły odgrywać **firmy gdańskie i uzależnione od międzynarodowego kapitału o gryndersklm często charakterze.** Z tych względów niewłaściwe byłoby zlikwidowanie Państw. Zakładów Przemysłowo - Zbożowych. Dotychczasowa jednak forma prawna tej instytucji służąca jako aparat rządowy dla wykonywania zamierzeń interwencyjnych była dla zmienionych zadań nieodpowiednia. Z tych względów postanowiono dorobek Państw. Zakł. Przemysłowo-Zbożowych zachować i stopniowo przekazać **do spółdzielczości.** Dla wykonania swych zadań w dziedzinie eksportowego handlu zbożowego nowa centrala, wobec niedostatecznego rozwoju spółdzielczości rolniczej, nie będzie skrępowana ograniczeniami handlu tylko ze spółdzielniami.

Kasy komunalne gromadzą coraz więcej oszczędności

Według zestawień bilansowych komisariatu bankowego Min. Skarbu, przyrost wkładów w Komunalnych Kasach Oszczędności na terenie całej Polski wzrósł w ostatnim czasie o prawie 11%. Uderza w tym zestawieniu wzrost wkładów publicznych, które oddawna miały tendencję spadkową, oraz bardzo silny rozwój rachunków bieżących, które dochodzą do cyfry **100 milionów zł.**

Zagraniczne typy odbiorników już są wyrabiane w kraju

Niejeden miłośnik radia z zazdrością oglądał prospekty zagranicznych odbiorników, wyposażonych w różne patentowane udoskonalenia, których ze względu na te właśnie patenty nie można było dotychczas wyrabiać w Polsce. Jak się obecnie dowiadujemy, znana z dobrego towaru fabryka odbiorników Radio-Union uzyskała licencję światowej marki Orion, Budapest (koncern Tungsrama) i wypuściła na rynek polski nowoczesne aparaty ze wszystkimi zagranicznymi udoskonaleniami, jak np. patentowany kondensator antymikrofoniczny, bezszmerowy przełącznik i in. Odbiorniki Union są pierwszymi na naszym rynku, w których specjalnie udoskonalony jest zakres fal krótkich, dzięki czemu możliwy jest odbiór stacji z całego świata. (6769

Jak wiadomo, Ameryka i inne kraje zaoceaniczne (Japonia, Australia) w szybkim tempie rozbudowują stacje krótkofalowe, należy się więc spodziewać, że nowe typy aparatów Union cieszyć się będą wielkim powodzeniem, zwłaszcza wobec ich solidnej budowy i wyjątkowo pięknego tonu.

Telegramy w kilku wierszach

Z KRAJU

— **W Bydgoszczy** wyhodował w swoim ogrodzie p. A. Muszyński rzodkiewki jadalne o wadze 60 gramów i średnicy 5 cm.

— **Powiatowy sąd rozjemczy** dla spraw łowieckich w Łukowie przyznał wsiom Kownatka i Olszewnica 3000 zł. za szkody, dokonane przez dziki w zbożach ozimych i jarych oraz 1.500 zł. za zniszczone ostatnio kartofle.

— **Termin rozprawy apelacyjnej** towarzyszy Doboszyńskiego wyznaczony został na 9 listopada.

Z ZAGRANICY

— **Rumuński urząd statystyczny** ogłosił dane tyczące ilości ludności Rumunii która osiągnęła 19.422.000 z czego 16 milionów rolników.

— **W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy** b. r. wywieziono z Czechosłowacji za granicę 1430 samochodów. W tym samym czasie roku ubiegłego tylko 750. W tym roku wyeksportowano z Czechosłowacji o 680 wozów więcej.

Wiadomości gospodarcze

ZJAZD DELEGATÓW IZB ROLNICZYCH

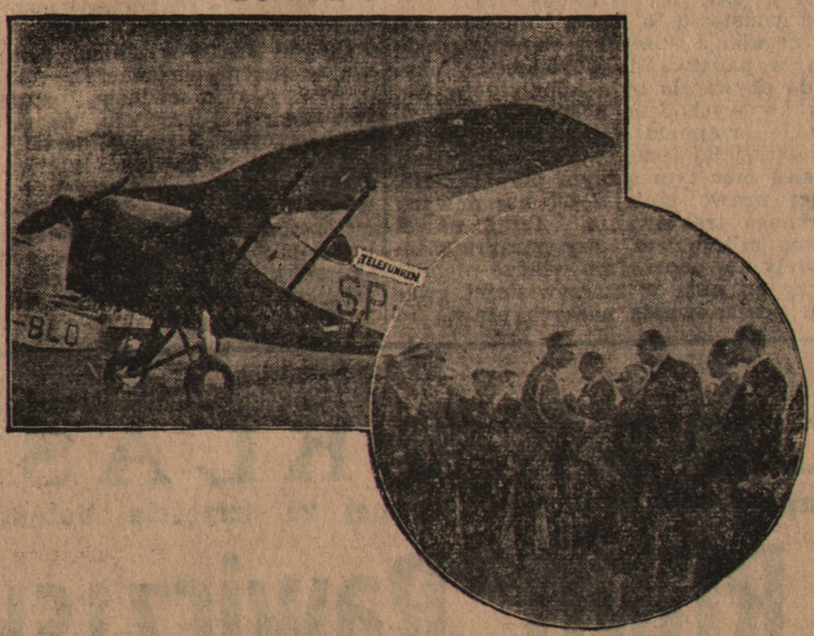
W dn. 7 bm. rozpoczął się w Katowicach 2-dniowy zjazd dyrektorów Izb Rolniczych z całej Polski. W pierwszym dniu obrad wygłoszono szereg referatów na temat działalności i organizacji biur izb rolniczych, poczym odbyła się dyskusja. Dalsze dnie zjazdu poświęcone były zwiedzaniu Śląska.

NOWY RODZAJ UBEZPIECZEŃ W ROLNICTWIE

W Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych rozważana jest obecnie sprawa zorganizowania ubezpieczenia zwierząt gospodarskich od chorób i padnięcia (z wyjątkiem epidemii).

Sprawa ta będzie rozstrzygnięta w ciągu października roku bieżącego. (ISKRA).

Ofiara na F. O. N.



Armia nasza pozyskała jeszcze jeden samolot RWD 10 dla celów obrony kraju, ufundowany przez Krajowe Towarzystwo Telefunken. Został on uroczyście przekazany na ręce p. wice-ministra gen. Głuchowskiego przez przedstawicieli fabryki odbiorników radiowych Telefunken w dniu 26. września 1937 r.

Polska odczuwa brak surowca żelaznego

W swoim odczycie, wygłoszonym w Stowarzyszeniu Wychowanków Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, inż. Edward Kaczkowski ostrzegał, że Polska pod względem zaopatrzenia w surowce znajduje się w sytuacji niepomyślnej. Z jednej strony daje się odczuwać duży brak surowców, z drugiej złe uprzemysłowienie kraju hamuje przeróbkę i przetwórstwo surowców, posiadanych nieraz nawet w wielkich ilościach.

Dotyczy to zwłaszcza gospodarowania surowcami metalowymi. Prymityw eksploatacji w tej dziedzinie, brak organizacji i technicznych urządzeń stały się powodem, że Polska pod względem zaopatrzenia w metale stoi dziś niemal, że na ostatnim miejscu w szeregu państw cywilizowanych świata.

Roczne spożycie żelaza na głowę ludności w Polsce wynosi 18 kg., podczas gdy w krajach zachodniej Europy, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych A. P. przekracza cyfrę 200 kg. rocznego spożycia. Względy obronności państwa poprawiły znacznie w ostatnich latach katastrofalny niemal stan gospodarki metalowej w Polsce. Nastąpiła pewna poprawa. O ile tempo produkcji utrzyma się nadal, za lat sześć zapotrzebowanie na metale, a przede wszystkim na żelazo, będzie całkowicie zaspokojone.

Prelegent stwierdził, że Polska jest właściwie krajem, który używa przeważnie drzewa. Budownictwo konsumuje żelazo w minimalnych ilościach. 50 procent żelaza spożywają koleje. Biorąc pod uwagę fakt, że z pozostałych 50 procent poważną część zużywa przemysł wojenny, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, na rynek prywatny idą tylko znikome ilości żelaza. Jesteśmy obecnie w takiej sytuacji, że zwiększenie zbrojeń podyktowane koniecznością międzynarodową, stawia państwo polskie przed niebezpieczeństwem braku surowca żelaznego.

W gospodarce żelaznej w Polsce istnieją obecnie paradoksalne wprost sytuacje. Gdy Niemcy, Czechosłowacja i inne państwa przemysłowe znają w swoim kraju niemal każdy centymetr kwadratowy ziemi, przewierciły i przekopały pod kierunkiem geologów kraje swoje wzdłuż i wszerz. Polska posiada zaledwie 26 geologów, pracujących nad odkrywaniem nowych złóż mineralnych. Ta śmiesznie mała ilość uczonych sprawia, że co pewien czas odkrywamy własną ojczyznę, znajdujemy w niej skarby, o których powinniśmy dawno wiedzieć, i które musiałyby być zarejestrowane i przydzielone w planie rozbudowy gospodarki państwowej do eksploatacji.

SILNY IMPORT ZŁOMU PRZEZ GDYNIĘ

Według prowizorycznych obliczeń w okresie pierwszych dziewięciu miesięcy r. b. importowano przez Gdynię około 500.000 ton starego żelastwa, co w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego stanowi wzrost prawie o 100 proc.

DODATNI BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO POLSKI

Najlepsze stosunki gospodarcze z Anglią

W okresie ośmiu miesięcy rb. wywieziono do Anglii towarów wartości 138.996 tys. zł., przywieziono zaś za 100.447 tys. zł. Nadwyżka wywozu nad przywozem wynosi tu zatem 38.549 tys. zł.

Drugie miejsce co do wielkości obrotów zajmują Niemcy, dokąd Polska wywiozła towarów za 102.363 tys. zł., natomiast przywiozła za 111.545 tys. zł. Przywóz towarów z Niemiec przewyższa wywóz z Polski w wysokości 9.182 tys. zł.

Trzecie miejsce zajmuje Belgia, z kwotą 48.300 tys. zł. w wywozie i 36.460 tys. zł. w przywozie.

W wymianie towarowej z Belgią nadwyżka wywozu z Polski nad przywozem wynosi 11.840 tys. zł. na korzyść Polski.

Dalsze miejsca zajmują: Szwecja z kwotą 48.148 tys. zł w wywozie i 24.057 tys. zł. w przywozie; nadwyżka na korzyść Polski wynosi 24.091 tys. zł.

Do Włoch Polska wywiozła towarów za 32.816 tys. zł., przywiozła zaś za 23.620 tys. zł.; nadwyżka na korzyść Polski wynosi 9.196 tys. zł. Do Holandii wywieziono towarów za 41.567 tys. zł., przywieziono zaś za 35.347 tys. zł. Nadwyżka wywozu z Polski nad przywozem z Holandii wynosi 6.220 tys. zł. na korzyść Polski.

PRZED „DNIEM POLAKA ZAGRANICĄ"

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie zarządu głównego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej, na którym będzie zdecydowany ostatecznie termin tegorocznego „Dnia Polaka z Zagranicy" i termin zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.



Problem żebraczy

Plaga żebractwa w Polsce jest również problemem, który należy rozwiązać. Bo jak wyglądają nasze miasta i miasteczka wobec miast zachodnich?

W biały dzień przechodzień napastowany jest przez różnych włóczęgów i wydrwigroszów, a co najgorsza, człowiek dobrego serca nie ma pewności, czy uczynek miłosierny trafił pod właściwym adresem rzeczywistej nędzy.

Bo oto czytamy w prasie warszawskiej:

W Warszawie zasłabł nagle przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i placu Zbawiciela jakiś staruszek-żebrak. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł starca do szpitala, gdzie ten nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Po zbadaniu dokumentów zmarłego, wyszły na jaw sensacyjne okoliczności dotyczące jego życia i przeszłości.

Zmarłym okazał się 87-letni Zdzisław Przysel, żebrak zawodowy, karany wielokrotnie za włóczęgostwo.

Przysel był wychowankiem zakładu im. ks. Boduena. Jako dziecko został oddany na wychowanie do jednego z zamożnych rzemieślników na Kresach Wschodnich. **Zbiegł on wkrótce od wychowawcy i rozpoczął żebraczą wędrówkę po całym kraju.**

Przysel wyemigrował do Francji potem, przybył do Pragi czeskiej, gdzie założył akademię żebraczą.

Akademia, na której jedynym wykładowcą był Przysel, dawała mu olbrzymie dochody.

Jak dalece dobrze szły interesy „króla" żebraków, świadczy fakt, że znaleziono w jego ubraniu ponad 2.000 złotych w gotówce, oraz kilka książeczek wkładkowych na różne banki w kraju i za granicą.

Wiadomość o zgonie króla żebraków wywołała wielkie wrażenie w świecie żebraków i włóczęgów, którzy tłumnie ściągają do stolicy na pogrzeb swego mistrza.

A iluż jeszcze mamy takich bezrobotnych „królów żebraków"?

Tarcia w Stronnictwie Narodowym

„Dziennik Polski" przynosi następujące informacje o tarciach w łonie Narodowej Demokracji, pisząc o przebiegu obrad komitetu głównego S. N.:

„W obradach komitetu wykonawczego wziął udział Roman Dmowski, co wskazuje na powagę sytuacji w szeregach Stronnictwa Narodowego. Dmowski wygłosił przemówienie, w którym ostrzegał przed tarciami w łonie partii i oświadczył, że należy zastosować zasadę kompromisu, byle zakończyć prowizoryczny stan w kierownictwie partii.

Podczas posiedzenia (przewodniczył adw. Kowalski) dochodziło do dramatycznych incydentów, ponieważ przywódcy poszczególnych grup atakowali się wzajemnie w sposób niezwykle gwałtowny. Szczególnie podniecająco wpłynęły na dyskusję wiadomości ze Lwowa, gdzie doszło do kompromitującego partię rozłamu. Analogiczna sytuacja panuje w Poznaniu, gdzie redaktor „Kuriera Poznańskiego" Seyda, uchodzący powszechnie za głowę Stronnictwa Narodowego na ziemiach zachodnich, znajduje się w ostrej kolizji z młodszymi grupami, na czele których stoi działacz partyjny Wróbel.

W sferach Stronnictwa Narodowego liczą się całkiem poważnie z tym, że na terenie Wielkopolski może dojść w w Stronnictwie Narodowym do gorszącej rozgrywki między b. senatorem Seydą a grupą młodych działaczy, przy czym nie jest wykluczony nawet rozłam".

Przewidujemy naprzód, że zainteresowane stronnictwo wszystkiemu zaprzeczy. Można i tak, ale czy to zmieni postać rzeczy?

Zwalczajmy psychozę maturalną

W „Kurierze Porannym" znajdujemy psychologicznie głęboki artykuł na temat: „Nie róbcie psychozy maturalnej". Każdy pedagog, psycholog podpisze się pod poniższymi wywodami bez zastrzeżeń:

„Wieści, które już dzisiaj dochodzą do nas z terenów szkolnych, są prawdziwie alarmujące pod tym względem. Całe klasy dosłownie trzęsą się ze strachu: już dziś, na osiem miesięcy przed egzaminami! Najlepsi uczniowie, o których każdy rozsądnie myślący człowiek musi powiedzieć, że, jeśli tylko będą solidnie, — acz wcale nie nad miarę — pracowali, mają maturę w kieszeni, — boją się wprost nieprzytomnie. Nie mogą sypiać. Tracą apetyt. Dniami i nocami kują, bez żadnej miary i, zwłaszcza, bez żadnego sensu, porzucając dotychczasowe metody swej pracy, które dawały u nich zawsze wynik jak najlepszy. A inni znów — właśnie nic nie robią. „Opuścili ręce".

Dochodzi do tego, że w niektórych szkołach z inicjatywy spokojniejszych i trzeźwiej myślących rodziców mają być zwołane specjalne zebrania z apelem do rodziców: aby przeciwdziałali tej atmosferze. I, przede wszystkim, aby jej nie wytwarzali sami...

Inicjatywa bardzo słuszna i mądra. Lecz jednocześnie trzeba i z innym apelem wystąpić, równie gorącym. Do szkół. Do nauczycieli klas ósmych. Bo i z tych nie jeden prawdziwie szaleje w tym względzie. Od nawoływań w klasie: pamiętajcie, że wkrótce was czeka egzamin! — aż się trzęsie. No, i zwłaszcza trzęsą się od nich — uczniowie. Przynajmniej ogromny ich odsetek".

Słusznie autor nawołuje, ażeby z matury nie robić straszaka, bo dopingując młodzież, pomarnujemy chłopakom i dziewczętom nerwy. Więcej spokoju i systematycznej pracy, a matura w kieszeni.

Łaki.

Hołd dla Wacł[illegible]a Sieroszewskiego

W związku z atakami na prezesa Polskiej Akademii Literatury Wacława Sieroszewskiego, grupa organizacji, a mianowicie Unia Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, Związek Legionistów z okręgu stołecznego, Związek POW, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Samopomoc Społeczna Kobiet, Związek Młodzieży Wiejskiej „Młoda Wieś", Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Legion Młodych wystosowały do senatora Sieroszewskiego list treści następującej:

„Niżej podpisani składają czcigodnemu Panu Prezesowi Wacławowi Sieroszewskiemu wyrazy najgłębszego uznania za odważną i zdecydowaną postawę w sprawie wawelskiej i stwierdzają, że wszelkie ataki na osobę czcigodnego Pana Prezesa nie zdołają pomniejszyć szacunku i czci jaką jest otoczone Jego Imię."

Warszawa, dnia 7. 10. 1937 roku"

Doroczny kongres Fidac'u w Paryżu

W dniach od 11 do 15 bm. obraduje w Paryżu doroczny 18-ty kongres międzysojuszniczej Federacji byłych Kombatantów, znany powszechnie pod skrótem Fidac i skupiający w sobie 8 milionów b. uczestników wojny światowej z 11-u państw koalicyjnych do których należy także Polska.

Na kongres tegoroczny wyjechała delegacja sekcji polskiej tej organizacji z przewodniczącym i prezesem honorowym Fidac'u gen. dr. Romanem Góreckim na czele. W skład delegacji wchodzą pp. dr. Burghardt Bronisław, mjr. Jan Ludyga-Laskowski, Stanisław Modzelewski, nacz. Henryk Rudowski, poseł Jan Walewski i poseł Stefan Wojnar - Byczyński z Warszawy oraz pp: dr. Franciszek Bratek - Kozłowski i dr. Maria Żdziarska-Zaleska z Paryża. Ponadto w skład delegacji wchodzi red. Kazimierz Smogorzewski z Berlina, jako sprawozdawca kongresowej komisji spraw zagranicznych i pokoju.

Do Paryża wyjechała również posłanka Wanda Pełczyńska, która jako przedstawicielka unii polskich związków obrończyń ojczyzny weźmie udział w równocześnie obradującym kongresie Fidac'u żeńskiego.

Gmina może korespondować z władzami z pominięciem starostwa

Przewodniczący jednego z wydziałów powiatowych wytknął wójtowi gminy niedotrzymanie drogi służbowej z powodu zwrócenia się zarządu gminnego bezpośrednio do kuratorium okręgu szkolnego w sprawie szkoły powszechnej oraz stwierdził niedopuszczalność bezpośredniej korespondencji zarządu gminnego z władzami i urzędami wyższego stopnia. Jednocześnie przewodniczący polecił zwracać się w podobnych sprawach jedynie za pośrednictwem wydziału powiatowego, jako władzy nadzorczej nad gminami. Stanowisko to uzasadniał przewodniczący wydziału powiatowego, iż przewodniczący jest odpowiedzialny za prawną i formalną stronę poczynań gminy.

Sprawę tę rozpatrzyło ministerstwo spr. wewnętrznych i wyjaśniło, że nie podziela stanowiska przewodniczącego wydziału powiatowego, albowiem skoro gmina posiada własną osobowość prawną, a jej organa są hierarchicznie niezależne, to wszelkie jej wystąpienia na zewnątrz w sprawach t. zw. własnego zakresu działania nie podlegają zasadzie drogi służbowej, obowiązującej jedynie w systemie organów hierarchicznie podległych.

Żądanie kierowania korespondencji za pośrednictwem władzy nadzorczej, stanowiącej ograniczenie samodzielności działania gminy, nie da się również umotywować ogólnymi zasadami nadzoru, gdyż uprawnienia nadzorcze stanowiące ingerencję w sprawy gminne, służą władzy nadzorczej jedynie w rozmiarach przewidzianych normą prawną.

Rodzinom polskim w Niemczech nie przysługują zapomogi

W odniesieniu do elementu polskiego władze niemieckie przeciwstawiają się w sposób zdecydowany, skoro chodzi o akcję zapomóg dla licznego potomstwa w rodzinach polskich.

W ostatnim czasie jesteśmy mianowicie świadkami celowego upośledzania tam rodzin polskich z licznym potomstwem przez odrzucanie wniosków o zapomogi, co do których przecież — w teorii — ustawodawstwo nie czyni żadnego wyjątku między Niemcem a Polakiem, uznając nawet tego ostatniego za pochodzącego z krwi rasowo pokrewnej krwi niemieckiej. Opublikowane niedawno temu w Dzienniku Ustaw Rzeszy rozporządzenie wykonawcze ministra finansów Rzeszy w sprawie tych zapomóg przewiduje zupełnie wyraźnie przyznawanie rodzinom, posiadającym 4 lub więcej dzieci niżej 16 lat, zapomóg jednorazowych w wysokości 100 RM na dziecko wzgl. zapomóg stałych (w rodzinach z conajmniej 5 dziećmi poniżej 16 lat) w wysokości 10 Rm miesięcznie na dziecko. Mimo tak wyraźnych zaleceń spotykamy się jednak w praktyce codziennej władz niemieckich z faktem celowego i planowego nieuwzględniania wniosków o zapomogi, pochodzących od Polaków. Niżej podajemy kilka z brzegu wziętych przykładów na upośledzanie z tego tytułu Polaków jedynie chyba za to, że otwarcie przyznawają się oni do narodowości polskiej.

1. Jan Liszka z Kleszczowa pow. gliwicki stawił w maju 1936 roku wniosek o zapomogę jednorazową. W styczniu 1937 został Liszka wraz z żoną zbadany przez lekarza, który uznał obojga za zdrowych. W marcu 1937 Liszka otrzymał na swój wniosek odpowiedź odmowną. Dalsze jego wnioski, skierowane m. in. do biur kanclerza Hitlera, zostały również załatwione odmownie. Rodzina Liszki składa się z 10 osób.

2. Władysław Kłaczyński, ze Sławianowa na Pograniczu, wniósł w jesieni 1935 roku wniosek o zapomogę jednorazową, a w listopadzie 1936 dalszy wniosek o zapomogę stałą. Mimo monitów odpowiedzi nie otrzymał. Dopiero na skutek interwencji Związku Polaków K. otrzymał odpowiedź na oba wnioski i to odpowiedź negatywną. K. posiada 6 dzieci poniżej 16 lat.

Jeszcze mnóstwo możnaby przytoczyć podobnych przykładów odmownej odpowiedzi na podania rodzin polskich o zapomogi. Dwa powyższe przykłady są tak charakterystyczne, że chyba są dość wymowne, ażeby wymagały jakiegokolwiek komentarza.

„Stronnictwo Pracy" z gen. Hallerem na czele

W niedzielę odbył się w Warszawie wspólny kongres Narodowej Partii Robotniczej i Chrześcijańskiej Demokracji, na którym nastąpiło połączenie obu organizacji oraz utworzenie „Stronnictwa Pracy".

Na kongresie przewodniczył adw. Tempka, w prezydium zasiedli m. in. b. prezydent Wojciechowski i b. poseł Popiel. Po zagajeniu i odczytaniu listu Ignacego Paderewskiego i listu Wojciecha Korfantego, przewodniczący Tempka odczytał projekt deklaracji ideowej, który został przyjęty przez aklamację.

Na zakończenie kongresu wybrano radę naczelną w skład której weszli: gen. Józef Haller — prezes, p.k. Modelski, Bayer, Sikora — wiceprezesi, gen. Kukiel, prof. Glazer, b. min. Czechowicz, Panenkowa, Leśniewski — czł. prezydium.

Zarząd główny wybrany został w następującym składzie: Korfanty Wojciech, prezes; członkowie zarządu: Popiel Karol, Antczak, Ratajczyk, Wilczyński, Modelski, Czechowicz, Gawrych, Hempka, Bayer, Kwasiborski.



Kongres młodych lekarzy polskich

W czerwcu br. został powołany przez zarząd główny związku lekarzy R. P. komitet organizacyjny konferencji młodych lekarzy z całej Polski, która odbędzie się w dniu 16 bm. w przeddzień nadzwyczajnego zebrania Związku w Poznaniu.

Konferencja ta ma na celu skupienie w Związku lekarzy R. P. jak największej ilości młodych lekarzy z całego kraju, stojących na gruncie paragrafu aryjskiego, bez różnicy przekonań politycznych.

W konferencji udział dostępny jest dla wszystkich młodych lekarzy, chociażby nie byli członkami Zw. lekarzy R. P.

Akcja gen. Żeligowskiego na wsi

Dziesięcioro przykazań samorządu gminnego

Gen. Żeligowski od dłuższego czasu prowadzi zdecydowaną akcję skoncentrowania całej pracy rolniczo-zawodowej społecznej i oświatowej w samorządzie gminnym z pominięciem organizacyj dobrowolnych. Swój plan przeprowadza z całą konsekwencją na terenie powiatu wileńsko-trockiego jako macierzystego.

Gen. Żeligowski przedstawił plan jak sobie wyobraża przyszły samorząd gminny, nadmieniając, że realizacja tego planu następować będzie etapami.

Zasadniczy ustrój racjonalnej organizacji samorządu gminnego ma wyglądać w pierwszej fazie następująco: **1) agronom** gminny, **2) spółdzielczość, 3) szpital** gminny, **4) ambulans weterynaryjny, 5) Dom Ludowy, 6) budownictwo** wiejskie, **7) opał, 8) apteka** gminna, **9) kasy** bezprocentowe, **10) poradnia** prawna.

Po zrealizowaniu tego planu nastąpić ma dopiero dalsza rozbudowa.

Kronika polityczna

PRZYJĘCIA U MIN. BECKA.

Min. Beck przyjął nuncjusza papieskiego msgr. Filipa Cortesi, posła bułgarskiego Trojanowa oraz ambasadora włoskiego p. di Valentino który przedstawił mu nowego attaché wojskowego włoskiego ppłk. Giuseppe Roero di Cortanza, oraz Włodzimierza Żabotyńskiego, prezesa nowej organizacji syjonistycznej.

Z POSELSTWA CZECHOSŁOWACJI.

Czechosłowacki poseł w Warszawie minister dr. Slavik, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

W MINISTERSTWIE KOMUNIKACJI.

Minister Komunikacji J. Ulrych przyjął delegację Związku Uzdrowisk Polskich w osobach pp. Stanisława Karłowskiego i Haliny Minkiewiczowej.

POSŁOWIE PPS. U PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO.

P. premier Składkowski przyjął posłów Kwapińskiego i Arciszewskiego z PPS.CKW. jako reprezentantów Centr. Zw. Zawodowych, którzy przedłożyli mu postulaty konferencji wydziału wykonawczego CZZ. w związku z zawieszeniem zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pan premier oświadczył, że postulaty te rozpatrzy w dniach najbliższych.

Piękny dar ziemi nowogródzkiej dla armii





W Nieświeżu odbyła się w obecności prezesa Zarządu Głównego L. O. P. P. gen. dyw. Berbeckiego uroczystość przekazania armii 3 samolotów typu R. W. D. 8, ufundowanych dla armii polskiej przez społeczeństwo ziemi nowogródzkiej. Na zdjęciu widzimy 3 samoloty R. W. D. 8, przekazane armii w czasie uroczystości nieświeskich.

Na lewo J. E. ks. biskup Niemira, sufragan diecezji pińskiej, błogosławi jeden z samolotów R. W. D. 8, ufundowanych przez społeczeństwo ziemi nowogródzkiej.



Powrót do gwiazd

Przypominamy sobie czasy, takich filmów jak „Obiad o 8-ej", „Ludzie w Hotelu" i t. p., w których występował cały szereg gwiazd o bardzo znanych nazwiskach. Okres ten trwał bardzo niedługo, gdyż okazał się dla producentów zbyt kosztowny. Wrócono do filmów z jedną gwiazdą, dodając jej tylko mniej lub więcej znanych partnerów.

Obecnie, gdy poziom produkcji amerykańskiej podniósł się bardzo znacznie, gdy skończyła się już produkcja masowa, a Amerykanie starają się o zrobienie mniejszej ilości, lecz za to bardziej wartościowych filmów, wrócono do systemu wielu gwiazd w jednym obrazie. I tak w „Królu Kobiet" pokazano nam fenomenalną Louisę Reiner obok Williama Powella i Myrny Loy. W „Ogrodzie Allaha" wystąpi Marleina Dietrich obok Charles Boyer'a. W „Jego Złotej Rybce" wystąpili razem William Powell, Jean Harlow, Myrna Loy i Spencer Tracy. W zabronionym w Polsce filmie „Los Patrol" wystąpili obok siebie Victor McLaglen, Boris Karloff, Reginald Denny i Wallace Ford. Obecnie wytwórnia amerykańska R. K. O. Radio zapowiada nowy film z dwiema największymi gwiazdami Ameryki a to z Ginger Rogers i Katarzyną Hepburn. Obok tych dwóch gwiazd wystąpi jeden z największych aktorów scenicznych, w Polsce jeszcze nieznany, Burgess Meredith. Ten ostatni aktor debiutował ostatnio, wraz z słynną tancerką meksykańską Margo, w filmie „Winterset", który uchodzi obecnie w Ameryce za jeden z najpiękniejszych filmów bieżącego sezonu. Już dzisiaj uważany on jest za aktora równego wielkością Pawłowi Muni.

Obraz, w którym wystąpią razem Katarzyna Hepburn, Ginger Rogers i Burgess Meredith — to „Stage Door" sensacyjna sztuka Georga S. Kaufmana i Edny Ferber, która to sztuka odnosi obecnie od kilku miesięcy bardzo wielki sukces na scenach Nowego Jorku.

Nasz tygodniowy scenariusz

Pasażerka na gapę

Shirley Temple, Robert Young, Alice Faye

W małym chińskim miasteczku, nad Jang - Tse - Kiangiem mieszkają biali misjonarze z swoją przybraną córeczką Czin-Czin (Shirley Temple), której rodzice zginęli, zamordowani przez bandę rozbójników chińskich. Miastu grozi nowy atak ze strony chińskich band i opiekunowie Czin-Czin wysyłają ją na chińskim statku w dół rzeki. W Szanghaju, Chińczyk opiekujący się małą Czin-Czin ukradłszy jej pieniądze i przegrawszy je w karty, pozostawia dziewczynkę na łasce losu.

Czin-Czin w swojej tułaczce w zaułkach Shanghaju napotyka młodego milionera Tommy Randalla (Robert Young), lekkomyślnego młodzieńca, o złotym sercu. Randall zaopiekował się małą Czin-Czin i wziął ją z sobą na statek zdążający do New Yorku.



Hansi Knoteck i Gustaw Fröhlich

Na tym samym statku znajduje się Zuzanna Parker (Alice Faye), która wraz ze swoją przyszłą teściową odbywa tę podróż. Czin-Czin dostała się na statek w ten sposób, iż nie mogąc się doczekać na Randalla, który długo zabawiał się w jakimś barze — usnęła zmęczona w samochodzie, w miejscu gdzie przechowywany był bagaż. Samochód przetransportowano na statek i dziecko obudziło się już na statku, gdzie mimowoli musi przybrać rolę pasażerki na gapę.

Wystraszona dziewczynka ucieka przed tropiącą ją służbą okrętową i ukrywa się w kabinie Zuzanny. Lecz tu kończą się przykrości małej jako pasażerki na gapę. Zuzanna płaci za nią bilet i oddaje w ręce prawdziwego opiekuna — Tommy Randalla. Oboje, Tommy i Zuzanna przypadają sobie od razu do serca. Zuzanna jest jednak zaręczona, a przyszła teściowa postarała się o jaknajszybsze sprowadzenie swego syna i oderwanie Zuzanny od Tommy'ego.

W międzyczasie, kapitan statku otrzymuje telegram, iż misjonarze, będący opiekunami Shirley, zostali zamordowani i małą należy oddać jako obywatelkę amerykańską, do dyspozycji najbliższego konsula amerykańskiego. W żadnym wypadku nie chce się na to zgodzić Tommy, który polubił małą i nie może się z nią rozstać. Kapitan nie może jednak zostawić Czin-Czin Randallowi, ponieważ jest on nie żonaty i mała nie miałaby odpowiedniej opieki.

Randall wpada na pomysł, aby zawrzeć pozorne małżeństwo z Zuzanną, które rozwiąże rozwód po przybyciu do New Yorku, chcąc za wszelką cenę zatrzymać małą przy sobie. Zuzanna godzi się na to i kapitan udziela im ślubu. Czin-Czin jest uratowana



— ma rodziców. Po przybyciu do New Yorku związek Randalla i Zuzanny nie ulega żadnej zmianie — między tymi dwoma zakwitła prawdziwa miłość.

Meksykanka z nad Dunaju

Kariera Steffi Duna

Gdy dyskutując o filmie, schodzi rozmowa w Stanach Zjednoczonych na Meksyk, wraz z jego gorącym krajobrazem i pełnią barw, pojawia się na wszystkich ustach imię Steffi Duna. Aktorka ta jest dla Ameryki najidealniejszym wcieleniem południowej piękności, południowego temperamentu i ukochania tańca. Steffi Duna jest wcieleniem Meksykanki takiej, jaką wyobraża sobie przeciętny Amerykanin. Nikomu z nich nie przejdzie przez myśl, że piękna Steffi dotknęła meksykańskiej ziemi swoją małą stopą po raz pierwszy w zeszłym roku, gdy do tej nowej swojej „ojczyzny" wyjechała na 4-tygodniowy urlop. Nikomu z nich nie przejdzie przez myśl, że pierwsze kroki swoje stawiała Steffi Duna nad Dunajem, że urodziła się na Węgrzech, że w Budapeszcie chodziła do szkół.

Mała Węgierka, gdy jako 18-letnia znana aktorka budapeszteńska, zaangażowana została do Hollywood, zupełnie świadomie wcieliła się w rolę Meksykanki. Jaka była tego przyczyna? Steffi Duna jednego tylko nie potrafiła ukryć, a mianowicie, swego pięknego akcentu węgierskiego, który niestety nie był w modzie wśród amerykańskiej publiczności. Miała ona wszystkie dane predystynujące ją na wielką aktorkę. Doskonała figura, piękna buzia, wspaniały głos, duży talent taneczny i nieposkromiony temperament dawały jej bardzo duże szanse. Niestety, akcent stał na przeszkodzie dużej karierze. I wobec tego mała tancerka stała się tancerką meksykańską. Amerykanie od dawna przyzwyczajeni byli do akcentu meksykańskiego, gdyż utartym zwyczajem wszystkie „czarne charaktery" importowane były z południa. I dlatego to udało się małej Steffi przemycić siebie sama jako aktorkę meksykańską.

Wielki moment w jej życiu nastąpił w chwili, gdy Robert Edwund Jones artysta-malarz i odpowiedzialny kierownik artystyczny przy produkcji pierwszego filmu w barwach naturalnych — słynnej „Kukaraczy", zwrócił na nią uwagę. Przy próbnych zdjęciach stanęły przed kamerą dziesiątki najrozmaitszych aktorek, które nie zadowoliły wymagań wybrednego malarza. Nielitościwy objektyw kamery do zdjęć kolorowych, wykrywał wszystkie niedociągnięcia normalnych twarzy. Nie wystarczyła szminka i rutyna filmowa — twarze wychodziły ordynarnie i prostacko. W tym momencie stanęła przed kamerą przypadkiem Steffi Duna — bez śladu szminki na twarzy. I tu rozpoczęła się jej wielka kariera. Powodzenie „Kukaraczy" zagwarantowało jej długoletni kontrakt z wytwórnią RKO i po krótkim czasie zaangażowano ją do drugiego filmu, już długometrażowego, a mianowicie do filmu „Tańczący Pirat", w którym miała grać, obok słynnego na Broadway'u aktora, Charles Collinsa. Po raz drugi Steffi Duna jest ognistą Hiszpanką i bodaj, że na swoje nieszczęście, ten typ stanie się już dla niej przeznaczeniem. Powodzenie „Tańczącego Pirata" — filmu bardzo pięknego, który jest pewnego rodzaju unikatem w produkcji filmowej, jako groteskowa bajka, ugruntowało stanowisko Steffi Duna w produkcji filmowej. Pochodzenie jej pozostało nadal tajemnicą. Jak ukryło się przed badaniami wścibskich reporterów amerykańskich — to już pozostanie tajemnicą małej aktorki.



Genialny aktor — Mongoł Inkiszynow przypomina się znów publiczności w filmie z za kulis wydarzeń na Dalekim Wschodzie p. t. „Tajemnice żółtego miasta".

Publiczna rewizja procesu

W swoim czasie sąd przysięgłych wydał wyrok uniewinniający na Andrzeja Pozdnyszewa. Obecnie wyrok ten poddaje się publicznej rewizji. Zrekonstruowane w najdokładniejszych szczegółach działanie Andrzeja Pozdnyszewa przykuwa uwagę niezwykłością naturalnie wikłających się sytuacyj i tragiczną walką namiętności, miłości i zazdrości.

Ujęcie w filmie tego zdarzenia na podstawie powieści rosyjskiego filozofa Lwa Tołstoja pt. „Sonata Kreutzerowska" spotkało się z wielkim uznaniem publiczności. Teraz wszyscy będą mogli wziąć udział w rewizji tego głośnego w swoim czasie procesu i to nie tylko czytając gazety, lecz widząc wszystko osobiście. Akcja wyrwana prosto z życia stwarza niespodzianki, jakie tylko życie stwarzać może — a więc zaciekawia jak samo życie.

Reżyser Veit Harlan wykazał przy tym dużo inteligencji i talentu. Nieśmiertelne tołstojowskie postacie nabierają tym większego wyrazu, że odtworzone są przez aktorów o powszechnej sławie jak: Lil Dagower, Peter Petersen, Albrecht Schoenhals, Hilde Körber i Walter Werner.

Ofiary i konkurs na grobowiec gen. Dreszera

Na konto Komitetu uczczenia ś. p. gen. Gustawa Orlicz - Dreszera łącznie z sumami zadeklarowanymi zebrano zł. 90.743.62.

Z inicjatywy głównego komitetu rozpisano konkurs na grobowiec gen. Dreszera. W konkursie tym, którego zamknięcie nastąpi 1 listopada b. r., przewidywany jest liczny udział znanych artystów rzeźbiarzy i architektów.

Mussolini sekretarzem partii?

W kołach faszystowskich Rzymu mówi się, jakoby Mussolini zamierzał sam objąć urząd sekretarza partii faszystowskiej. W ten sposób zostałyby wyrównane różnice, jakie ostatnio zaistniały między dotychczasowym sekretarzem partii, gen. Stancim a wyższymi dygnitarzami partii faszystowskiej.

Ze sportu

CISZEWSKI NA CZELE TABELI POMORSKIEJ KL. A.

Ciszewski (Bydg.)—Unia (Tczew) 9:3 (6:1).

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy mecz o mistrzostwo pomorskiej kl. A między dotychczasowym leaderem tczewską Unią a beniaminkiem kl. A KS. Ciszewskim z Bydgoszczy. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem KS. Ciszewskiego w stosunku 9:3, do przerwy 6:1. Przez cały czas meczu Ciszewski wykazywał zdecydowaną przewagę. Zwycięstwem tym Ciszewski objął prowadzenie w tabeli.

WARTA—GOPLANIA 9:7.

W ub. niedzielę w Inowrocławiu odbyło się spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu między poznańską Wartą a Goplanią, które zakończyło się zwycięstwem Warty w stosunku 9:7.

Wyniki:

W wadze muszej Łada T. (G) wygrał walkowerem z Wehlandem z powodu nadwagi.

W koguciej Koziołek (W) wygrał na pkt. z Ładą Ł.

W piórkowej Frankowski (W) wygrał na pkt. z Kopiakiem.

W lekkiej Mrozowski (G) wygrał z Bąkiem.

W półśredniej Jarecki (W) zremisował z Pierardem.

W średniej Florysiak (W) wygrał walkowerem z powodu nadwagi z Lewandowskim.

W półciężkiej Zieliński (G) Szymura wygrał walkowerem z powodu nie stawienia się przeciwnika.

W ciężkiej Leśniak (G) zwyciężył na pkt. z Białkowskim.

„Zabił uczciwe dziennikarstwo i obniżył smak publiczności"

Zmierzch króla prasy bezideowej

30 milionów czytelników — Prawdę poświęcał dla sensacji — Brutalne ataki osobiste

Hearst, pan olbrzymiego koncernu prasy amerykańskiej, zwanej żółtą, mający wielkie udziały w wytwórniach filmowych, właściciel pałaców i jachtów, organizator wspaniałych przyjęć, człowiek brutalny i pożerany wielką ambicją, uważający wszystkich i wszystko **za narzędzia swoje** — dziś przeżywa okres powolnego ale niewątpliwego upadku. Jego największy i najbardziej reprezentatywny dziennik „New York American" przestał wychodzić, a obok niego zwinięte zostały jeszcze dwa dzienniki koncernu.

Fakt ten prasa niezależna powitała z zadowoleniem. Tygodnik „Nation" pisze bez ogródek, że Hearst **„zabił uczciwe dziennikarstwo i uczciwy patriotyzm i obniżył smak publiczności".** Hearst wogóle nie cieszy się popularnością. Przy wielkim zmyśle organizacyjnym i niesłychanej energii, brak mu instynktu politycznego i wyczucia co wolno zrobić, a czego czynić nie wypada. Zarzucano mu w swoim czasie, że właśnie dziennik „New York American" swoimi brutalnymi kampaniami prasowymi doprowadził **do zamordowania prezydenta Mac Kinleya.**

W czasie wojny Hearst z całą właściwą sobie energią stanął po stronie Niemiec i przeciwdziałał udziałowi Ameryki w wojnie. W czasie ostatnich wyborów na prezydenta był najzacieklejszym przeciwnikiem Roosevelta. W obu tych wypadkach popełnił straszliwą omyłkę. Po triumfie wyborczym Roosevelta próbował zbliżyć się do prezydenta, ale ten zbył pogardliwym milczeniem te usiłowania.

Król prasy amerykańskiej Hearst w roku 1935 posiadał **28 dzienników i 13 czasopism z 30 milionami czytelników.** Miał własne stacje radiowe i agencje prasowe, które dostarczały materiału 2200 dziennikom amerykańskim i wielu organom zagranicznym. **Posiadał poważne udziały w przedsiębiorstwach filmowych**, a jego wspaniałe rezydencje, budowane w kształcie katedr i pałaców przepełnoine były najcenniejszymi dziełami sztuki. **Majątek jego obliczano wiedy na 220 milionów dolarów.**

Słynne były przyjęcia, które urządzał w swojej posiadłości kalifornijskiej Custa Encantada, **rozciągającej się na przestrzeni 75 km. od San Francisco do Los Angeles.** Punktem centralnym tych przyjęć była gwiazda filmowa Marion Davies, którą Hearst stale się interesuje.

Hearst odziedziczył po ojcu, właścicielu kopalń złota i srebra, znaczne majątki. Zaczął swoją karierę wydawcy od nabycia dziennika „San Francisco Examiner", który obchodzi obecnie 50-tą rocznicę swego powstania, a w roku 1895 wkroczył na teren Nowego Jorku, nabywając stary „Morning Journal", którego tytuł zmienił potem na „New York American". Zaangażował redaktorów wielkiego ówczesnego dziennika nowojorskiego „World" ze słynnym autorem artykułów wstępnych Brisbane na czele i **w ciągu trzech miesięcy podniósł nakład pisma z 30.000 do 150.000,** w ciągu zaś wojny hiszpańsko - amerykańskiej osiągnął niesłychaną wówczas liczbę **1.000.000 egzemplarzy.**

W roku 1924 zaczynają się poważne kłopoty finansowe. Nakłady pism spadają, obniża się dochód — w roku 1929 wynosi on 10 milionów dolarów, a w roku 1936 — 4 miliony. Hearst musi się oglądać za pomocą, zaciągać pożyczkę. Obecnie stara się o pożyczkę w kwocie 35.500.000 dolarów, która ma mu pozwolić ocalić żółty koncern prasowy. Mimo to jednak potęga jego znacznie się zmniejszyła, a przyszłość mimo wszystko jest niepewna. Wielką stratę poniósł przytym Hearst z powodu śmierci swego najwybitniejszego współpracownika Brisbane, **którego krótkie wstępne artykuły cieszyły się w Stanach olbrzymią popularnością.**

Prasa Hearsta służyła przede wszystkim interesom swego właściciela, **nie troszczyła się o żadne idee.** Prawdę poświęcała zawsze bez wahania **dla sensacji.** Wyspecjalizowała się przede wszystkim **w brutalnych atakach osobistych i kampaniach**, które skompromitowały ją w oświeconej opinii.

Prasa żółta hołdowała egoizmowi amerykańskiemu, poniżała Europę w oczach swoich czytelników, a specjalnie atakowała Francję, gdyż Hearst nie mógł tego zapomnieć, że jego, potężnego króla prasy, władze francuskie usunęły ze swego terytorium gdy po raz pierwszy po ukończeniu wojny pragnął spędzić wakacje na terenie tak ostro w jego prasie atakowanego kraju.

Zbrojeniowa gorączka w Stanach Zjednoczonych

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że rząd amerykański zamierza przystąpić do wykonania olbrzymiego programu zbrojeniowego. Kredyty przewidziane na ten cel mają wynosić 2 miliardy dolarów.

„Daily Mail" pisze, że opinia angielska powita niewątpliwie z zadowoleniem zbrojenia Stanów Zjednoczonych, które służą tym samym celom, co zbrojenia Anglii, a mianowicie zagwarantowaniu i konsolidacji pokoju i wywrą niewątpliwie poważny, jeżeli nie decydujący wpływ na rozwój ogólnej sytuacji finansowej i politycznej.

Robot zamiast żywej reklamy

W Paryżu, gdzie akcja reklamowa ze względu na wystawę i obecność tysięcy cudzoziemców, osiągnęła punkt kulminacyjny, zainicjowano obecnie wprowadzenie robotów, jako ruchomej reklamy. Otóż przed wejściem do jednego z wielkich magazynów krawieckich ustawiono na chodniku człowieka - automat. Robot ów „przechadza" się przed magazynem, t. j. czyni określoną ilość kroków w lewo i w prawo, po czym przystaje i wyciąga rękę, w której umieszczono plikę ulotek reklamowych. Stalowy robot cieszy się powodzeniem, tak, iż zachęcony tym przykładem właściciel jednej z najelegantszych restauracyj na wielkich bulwarach ustawił przed wejściem również takiego robota, przyodzianego w liberię szwajcara. Szwajcar-automat rozdziela reklamy i menu między przechodniów. Można się spodziewać, że wiele innych przedsiębiorstw paryskich pójdzie za tym przykładem i ulice Paryża zaludnią się wkrótce ludźmi - automatami.

Ondulowane krowy

Gdzieżby można było spotkać taką osobliwość jeśli nie w kraju wszelkich możliwości — Ameryce. Wprawdzie nie chodzi tu jeszcze o wieczną ondulację, lecz któż może przewidzieć, czy za 10 lat nie będziemy mieli takiego wypadku do zanotowania. Obecnie na amerykańskich wystawach rolniczych, pokazach hodowców, pojawiły się godne podziwu eksponaty cieląt, krów i stadników. Z pięknie kręconymi lokami oraz z upedicurowanymi kopytami. Pretekst do tak wytwornej toalety zwierząt dał pewien farmer południowo-amerykański, który pragnąc wzbudzić zachwyt jury, a tym samym zdobyć nagrodę, wpadł na pomysł sztucznego upiększenia ich powierzchownie. Sprowadził na pokaz swój jednoroczny dochówek, którego owłosienie było starannie zaondulowane i uczesane w równolegle biegnące przedziałki. Kopytkom i rogom zwierząt nadano z pomocą pasty olśniewający połysk. Nic dziwnego, że tak wytworne bydełko wzbudziło zachwyt sądu konkursowego, który przyznał właścicielowi pierwszą nagrodę. Od tego czasu żaden farmer nie chce dać się wyprzedzić. Skonstruowano do pedicuru rodzaj raszpli długości stopy, a w niektórych wypadkach, dla nadania połysku kopytkom i rogom, używają kredy i pomeksu.

Inauguracja sezonu w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu

Lato w Nohant

komedia w 3-ch aktach Jarosława Iwaszkiewicza.

Krytyka warszawska przyjęła komedię Iwaszkiewicza z entuzjazmem. Mam wrażenie, że stało się to pod wpływem sugestii tematu — i nazwiska autora, niewątpliwie twórcy nieprzeciętnej miary.

„Lato w Nohant" ma temat istotnie bardzo pociągający: — Chopin i pani George Sand. Tyle o tym mówiono, tyle o tym pisano, że ukazanie tych dwojga ludzi na scenie mogło i musiało wywołać bardzo żywe zainteresowanie, zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy Chopin jest na ustach wszystkich z okazji wystawy chopinowskiej.

Nie ze wszystkim jednak mógłbym się zgodzić z entuzjastyczną oceną sztuki — napisanej, prawda, językiem pięknym, pełnej nastrojów powiewnych, dzięki muzyce Chopina, dopełniającej to, co się czyni i mówi na scenie, ale — nie wydaje mi się, że to co się tam czyni i mówi jest istotne dla poznania prawdy o Chopinie. Owszem, tło anegdotyczne sztuki zapewne odpowiada rzeczywistości — ale tej rzeczywistości relatywnej, która z duszą twórczą Chopina nie ma nic wspólnego.

Cała sztuka wydała mi się papierową — osoby działajace mówią ogromnie dużo, ale nie mają żywej krwi w żyłach. Jest tam dużo literatury — a mało życia, dlatego też wydkużone dialogi nużą, przeładowane właśnie literaturą.

Zresztą sztuka zbudowana nie zbyt zręcznie — główna osoba, stanowiąca oś, około której wszystko się obraca, Chopin, wychodzi na scenę dopiero przy końcu drugiego aktu, przedtem zaś słyszy się o nim bezustannie, i słyszy jego muzykę, w czym jednak — wszyscy przeszkadzają! — Może to miało być oryginalne, ale — nie wyszło szczęśliwie.

Są niedociągnięcia w rysunku poszczególnych postaci, niekonsekwencje różne. Przecież Chopin, o którym pani George Sand mówi, że znieść nie może jego wytwornych, arystokratycznych manier, jednak raz i drugi odzywa się dość niewytwornie — i to razi...

Cała ta komedia, to właściwie uscenizowana kronika pewnych momentów z życia Chopina, jednak na jotę nie zbliża nas do niego — i właściwie nic nam nie mówi.

Ratują sztukę niektóre sceny nastrojowe, a przede wszystkim końcowa, z której autor, jakby chciał wykazać wielkość Chopina i potęgę i czar przemożny jego muzyki, wobec której wszyscy i wszystko milknie, komponuje bardzo piękny i nastrojowy żywy obraz — ale to wszystko... Za wiele słów — za mało życia. A potem jeszcze — nie wiem, czy to konieczne, byśmy wchodzili z kaloszami w duszę Chopina właśnie, i pokazywali na scenie to wszystko, co w jego życiu było przykre i małe? Może byłoby lepiej zostawić jego wielkość w spokoju, zdaje mi się, że kto naprawdę czuje muzykę jego, zgodzi się ze mną.

Znamion wielkości „Lato w Nohant" zdaniem moim nie posiada — a właśnie dlatego powinno je mieć, gdy Chopin jest jego bohaterem.

Wystawiono sztukę na scenie naszej bardzo starannie i z należytym pietyzmem. Pani Małkowska jako reżyser zdobyła poważny tytuł zasługi — aczkolwiek nie mogę milczkiem pominąć pewnych usterek, zdaniem moim dość poważnych. Pokój, w którym na środku stoi kanapa, zwrócona do publiczności, nie ma właściwego charakteru. Jest w tym jakaś sztuczność, zwłaszcza, że poza tą kanapą i biurkiem, nic więcej nie ma w pokoju.

Pozatem dekoracja ścian, stylowa, może nie zgodziłbym się na kompozycję barwną, ale to kwestia, nad którą można dyskutować. Natomiast nie podlega moim zdaniem dyskusji, że poręcz przy schodkach z lewej strony zupełnie nie odpowiadała całości, i raziła swoją trywialnością. Jako George Sand pani Małkowska grała z właściwym umiarem, a wyglądała bardzo dobrze, zwłaszcza w stroju męskim. Radwan-Łodziński jako Chopin był dobry, o ile na to pozwolił autor, który go narysował dość blado. Mówiłem już, że osoby sztuki nie mają krwi w żyłach. Najwięcej życia ma Solange, i tę rolę odtworzyła Szyszko - Bohuszówna z gorącym jej odczuciem i pełnią szczerości, a dobrze jej sekundował Surzyński jako Clesinger. Pozostałe postacie były dość blade — jednakowoż nie winię ani reżyserii ani artystów, — dusze z papieru mogą być tylko duszami z papieru, cokolwiek by z nich chciał uczynić aktor przy całej jego sumienności.

Sumarycznie zresztą biorąc, nowy zespół prezentuje się naogół nienagannie. Suknie niewiast były piękne... Publiczności było dużo, ale — mogło być więcej.

Za to dużo było kwiatów.

Kazimierz Ulatowski.

PAŹDZIERNIK 12 Wtorek

KALENDARZYK.

Wtorek 12. 10. — Maksymiliana
Środa 13. 10. — Edwarda Kr.
Czwartek 14. 10. — Kaliksta

Z miasta

— **Kurs gotowania obiadów jarskich (10 lekcyj)** rozpoczyna średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 13 października br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5 codziennie od godz. 10—12 i od 17—18.

— **Znów skradziono rower.** P. Wacławowi Przyłowskiemu (ul. Skłodowskiej 16) skradziono rower, który pozostawił na chwilę bez dozoru przy ul. Curie Skłodowskiej. Wartości 50 zł.

— **Uwaga komendanci domów oplg. rejonu 2.** Koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej komendantów domów oplg. rejonu 2 podaje do wiadomości, że w piątek, dnia 15 bm. o godz. 19-tej w ratuszu w sali Rady Miejskiej przy ul. Jezuickiej 1 odbędzie się zebranie komendantów oplg. domów rejonu 2, na które zaprasza się wszystkich panów komendantów.

— **Na liczne zapytania naszych czytelników** wyjaśniamy, że autorem sprawozdania teatralnego z „Księżnej Czardaszki" nie był p. dr. Grossmann.

— **Z teatru.** Dziś we wtorek, oraz dni następnych do piątku włącznie na repertuarze świetna komedią M. Bałuckiego „Krewniaki", na której publiczność bawi się doskonale, oklaskując z zapałem wszystkich wybornych wykonawców.

W sobotę dana będzie arcywesoła i niezmiernie melodyjna operetka E. Kalmana „Księżna Czardaszka" w premierowej doskonałej obsadzie.

— **Kradzież szyn!** Na szkodę Zakładów Ceramicznych przy ul. Chodkiewicza 15 skradł nieznany dotąd sprawca szyny kolejki polnej.

— **W kościele farnym** skradł pewien złodziejaszek p. Zofii Pawłowskiej z torebki 1 złoty pierścionek damski oraz 1 portmonetkę z 15 zł.

— **Złodzieje w piwnicy.** P. Ignacy Waszak (ul. Naruszewicza 1) doniósł policji, że do kilku piwnic tegoż domu dostali się złodzieje ktorzy skradli na jego szkodę 15—20 klg. śliwek zaprawionych, następnie skradziono p. Sajbeschauzen jedną skórę czarną cielęcą, p. Rechlicowi 8 i pół kg masła na ogólną sumę 53 zł i p. Frejowi 25 litrową butlę wina.

— **Ładny synalek.** P. Józefa Woźniak (Strzelecka 8) doniosła policji, że jej syn Edmund zabrał jej z szafy suknię jedwabną, bluzkę granatową i 1 swetr ogólnej wartości 30 zł.

ZEBRANIA — ODCZYTY.

— **Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się dnia 19 października rb. o godz. 18-tej w świetlicy P. C. K. przy ul. Cieszkowskiego 11. Na porządku obrad: odczytanie preliminarza budżetowego na rok 1938, i program prac na rok 1938.

— **Walne zebranie B. O. Caritas** odbędzie się dzisiaj, dnia 12 bm. o godz. 17 po poł. w lokalu przy ul. Gdańskiej nr. 30. Sprawozdanie z działalności stowarzyszenia przedstawi dyrektor ks. dr. J. Łuczak. Wszystkich członków uprzejmie się zaprasza.

— **Walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 18,30 w salach Kasyna Oficerskiego pułku „Dzieci Bydgoskich" przy ul. Marszałka Focha nr. 27. O jak najliczniejszy udział członków uprasza Zarząd Polskiego Białego Krzyża.

Ze sportu

Z ŻEGLARSKICH MISTRZOSTW BYDGOSZCZY.

Ubiegłej niedzieli przy sprzyjających warunkach atmosferycznych odbyły się zawody żeglarskie międzyklubowe.

Jachty 10 m żagla klasa turystyczna — bieg o nagrodę przechodnią m. Bydgoszczy i mistrzostwo m. Bydgoszczy: 1) Sekcja sport. wod. PZW jacht „Elemka", sternik Marciniak, 2) BYK jacht „Ula" ster. Graj, 3) Sekcja sport. wod. PZW jacht „Czajka" ster. Pucia.

Jachty 10 m żagla klasa regatowa: 1) WKS Bydgoszcz por. Silkowski, 2) BYK Bydgoszcz sternik Talkowski.

Jachty 15 m żagla o nagrodę przechodnią Fabryki Artykułów Elektrotechnicznych inż. St. Ciszewski Sp. Akc.: 1) TKŻ Toruń jacht „Mewa" sternik Prass, 2) Sekcja Wodna PZW jacht „Czapla" ster. Drążkowski, 3) WKS Bydg. jacht „Gen. Chmurowicz" ster. por. Kintopf. Nagrodę na własność zdobył Toruński Klub Żeglarski.

Jachty 20 m żagla o nagrodę przechodnią firmy A. Koszeniuk Bydgoszcz: 1) 16 HDŻ Bydg. jacht „Czapla" ster. Pucia, 2) TKŻ Toruń jacht „Mewa" ster. Prass, 3) 16 HDŻ Bydg. jacht „Zew" ster. Kosiak.

Jachty ponad 20 m żagla o nagrodę przechodnią p. J. Siwekowej: 1) TKŻ Toruń — jacht „Elemka" ster. Mielke, 2) TKŻ Toruń jacht „Zjawa" ster. Jaśkiewicz, 3) 16 HDŻ Bydg. jacht „Lilia" ster. Owocki.

Jachty P7: 1) Wlkp. Jacht Klub Poznań ster. Koszyca, 2) 16 HDŻ Bydg. ster. Matuszczak, 3) KPW Chojnice ster. Kuchenbäker.

Bieg pocieszenia dla jachtów, które nie zajęły I miejsca: 1) BYK Bydgoszcz jacht „Lia" ster. Krause, 2) Sekcja wodna PZW jacht „Czapla" ster. Pucia, 3) TKŻ Toruń jacht „Zjawa" ster. Jaszkiewicz.

Kierownikiem regat był inż. Tychoniewicz a komisję sędziowską stanowili: płk. Mączyński i p. Majka, starterem był p. Tolny.

Dzień w Bydgoszczy

Wystawa przysposobienia rolniczego w Wyrzysku i powiatowy pokaz owoców

W ramach uroczystości — popisy ludowe

W niedzielę dnia 17 bm. odbędzie się otwarcie Powiatowej Wystawy Przysposobienia Rolniczego i Powiatowego Pokazu owoców w Wyrzysku.

Program uroczystości jest następujący: 1) O godz. 8 zbiórka na placu gminnym w Wyrzysku Skarbowym; 2) o godz. 8,30 wymarsz przed starostwo, raport i przegląd; 3) o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym; 4) o godz. 12 otwarcie i zwiedzanie wystawy i pokazu owoców 5) o godz. 15 popisy ludowe zespołów przysposobienia rolniczego i kół oświatowych młodzieży (teatr, inscenizacje, tańce, śpiewy); 6) o godz. 18 zabawa ludowa.

Wydział Powiatowy powiatu wyrzyskiego rozesłał już zaproszenia. Impreza będzie się cieszyła prawdopodobnie wielkim powodzeniem.

— **Nocny dyżur aptek.** Dyżur pełnią od 11—17. bm.: apteka przy Bielawach ul. Gdańska 91 tel. 14-67, apteka pod Łabędziem Gdańska 5 tel. 32-04 i apteka Staromiejska, ul. Długa 39 tel. 33-00.

— **Pogotowie ratunkowe**, tel. 26-15 i 26-16.

— **Straż pożarna**, tel. 06.

— **Komenda policji i urząd śledczy** tel. 27-00.

Z Teatru Miejskiego

We wtorek, oraz dni następnych do piatku włącznie na repertuarze świetna komedia M. Bałuckiego „Krewniaki" na której publiczność bawi się doskonale, oklaskując z zapałem wszystkich wybornych wykonawców.

W sobotę daną będzie arcywesoła i niezmiernie melodyjna operetka E. Kalmana „Księżna Czardaszka" w premierowej doskonałej obsadzie.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Tajny plan R. 8".
BAŁTYK: „Rok 2000" i „Gabinet figur wojskowych".
ADRIA: „Hrabina Władinow" Marlena Dietrich i nadprogram.
KRISTAL: „Kaprys milionera".
MARYSIEŃKA: „Statek niewolników" i nadprogram.
REWIA: „Blond Carmen" z Martą Eggerth i „Zemsta Johna Ellmana" (Boris Karloff).

Okażmy serce wołającym o pomoc

O czym pamiętać musimy w czasie „Tygodnia Miłosierdzia"

(k) Akademią charytatywną w teatrze miejskim rozpoczęła Bydgoszcz pożyteczną akcję Tygodnia miłosierdzia.

Gdzie jak gdzie, ale właśnie w Bydgoszczy akcja ta na specjalną zasługuje uwagę, na specjalne poparcie całego społeczeństwa. Bo właśnie w naszym mieście ofiarność publiczna ma szerokie pole do działania. Wszak u nas poważnie się przedstawia problem bezrobocia i nędzy mas pracujących. U nas również stale nieuregulowana jest kwestia bezrobotnej młodzieży. Dlatego też stańmy wszyscy w szeregach akcji charytatywnej i nieśmy pomoc potrzebującym jej — i w miarę naszych możliwości i w miarę potrzeb biedaków.

Tydzień Miłosierdzia się rozpoczął.. Oby jak najlepsze dał efekty!

Wspomnianą akademię zagaił p. radca Mencel, po czym ciekawy referat o Piotrze Skardze wygłosił prof. Górałczyk. Prelegent naszkicował wielką postać Skargi jako przyjaciela biednych, który nigdy nie odmawiał im swej pomocy — przeciwnie, wyzbywał się swego prywatnego majątku, aby ulżyć ich doli.

Skarga — ten wielki patriota i wielki jałmużnik — winien być dla nas przykładem w dziedzinie pracy charytatywnej.

Druga część akademii obejmowała występy artystyczne i koncertowe.

— — — — — — — — — — — — — — —

Z przykrością stwierdzamy, że kwestarze organizacyj charytatywnych w wielu wypadkach spotkali się z oburzeniem niektórych osób na „ciągłą żebraninę". Istotnie w tym samym czasie odbywają się także inne zbiórki. Pamiętajmy jednak, że zaspokojenie pierwszych potrzeb ludności biednej winno być pierwszą potrzebą naszą, jako społeczeństwa.

Bieda jest najgorszym doradcą człowieka — zwalczając ją — zwalczamy zarazem wiele innych odmian zła społecznego. Nie skąpmy więc kilku groszy, bo tego wymaga nasz własny interes — interes społeczeństwa, jako zorganizowanej całości.

Egzamin sprawności straży ogniowej

Sztuczny pożar i sztuczna akcja ratunkowa

Ub. niedzieli odbyły się na podwórzu straży pożarnej popisy i zawody strażaków, obejmujące gry sportowe (siatkówka) i ćwiczenia zawodowe, na które składały się t. zw. hakówka (zarzucanie drabiny ze specjalnym hakiem z okna jednego piętra na okno wyższego i wchodzenie po niej w ten sposób na najwyższe piętra), szybkość rozwijania wężów i wreszcie ćwiczenia bojowe.

Niezmiernie ciekawie przedstawiał się „sztuczny pożar".

Za pomocą świec dymnych upozorowano pożar, po czym zarządzono alarm. W kilkudziesięciu sekundach strażacy na swoich stanowiskach strumieniami wody pożar ugasili. Wszystko szło w błyskawicznym tempie, z nadzwyczajną sprawnością. Po zawodach p. wiceprezydent miasta Śpikowski, który przez cały czas pilnie śledził przebieg ćwiczeń rozdał nagrody.

Puchar przechodni za pierwsze miejsce w siatkówce otrzymała zmiana sierż. Szarafińskiego. Zmiana sierżanta Zakrzewskiego otrzymała portret Marszałka Śmigłego Rydza, za pierwsze miejsce w ćwiczeniach bojowych. Indywidualnie otrzymali nagrody za ćwiczenie bojowe: 1) Jan Michniewski, 2) Paweł Laskowski, 3) Jan Śliwiński, 4) Bol. Poniatowski, 5) Feliks Adamski, 6) Leon Śliwiński, 7) Kazimierz Świtała, 8) Jan Ziółkowski, 9) Stefan Nowak, 10) Hieronim Daszkiewicz.

Reszta strażaków otrzymała miłe upominki.

Zawody dały wyniki dobre, a popisy wykazały wielką sprawność bydgoskiej straży pożarnej.

Dziś zebranie bydgoskiego kupiectwa

W programie referat p. prezydenta Barciszewskiego

Dzisiaj o godz. 20-ej w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się zebranie Towarzystwa Kupców. Na zebraniu po referacie p. prezydenta L. Barciszewskiego o wrażeniach z Ameryki omówiona zostanie sprawa „Daru dla Armii" dalej komunikaty zarządu i sprawy bieżące. Ze względu na bardzo ciekawy referat członkowie uprzejmie proszeni są o jak najliczniejszy udział w zebraniu.

Najszybszy gazeciarz zdobył zegarek

Pierwszy i udany wyścig gazeciarzy

Wielkie zainteresowanie wywołał niedzielny bieg gazeciarzy. Trasę wyścigu obstawiła w południe policja. Po okrążeniach toru na Stadionie kolarze wyruszyli na miasto.

Miano najszybszego gazeciarza zdobył niespełna 16-letni Jan Starzyński, który w 18 min. 16 sek. przebył trudną 10 km odległość. Dalsze miejsca zajęli Władysław Chojnacki, Kurt Laufmann, Jan Bąk, Bolesław Młyński, Maksymilian Tykwiński, Florian Żakowicz, Edmund Ratkowski, Kazimierz Reiwer Edmund Stempiński i Alojzy Jaruszewski. Poza konkursem trzy najlepsze wyniki uzyskali renomowani kolarze: Adamczyk, Tutlewski i Frelichowski.

Zwycięzca otrzymał piękny zegarek (ofiarowany przez p. dyr. Edmunda Kacińskiego), trzy książki i dyplom. Za drugie miejsce w wyścigu otrzymał Chojnacki buty z firmy Leo, książkę i dyplom. Trzech dalszych gazeciarzy otrzymało dyplomy i nagrody z firmy Omega.

Wyścig zorganizowany był przez Pomorski Związek Kolarski.

Dwa kwity — i bezpłatna porada prawna

Premia dla Czytelników „Dnia Bydgoskiego II"

Każdy z nas ma swoje kłopoty, a w wielu wypadkach kłopoty te posiadają zabarwienie prawne. Nic też dziwnego, że nie każdy umie je rozwiązać.

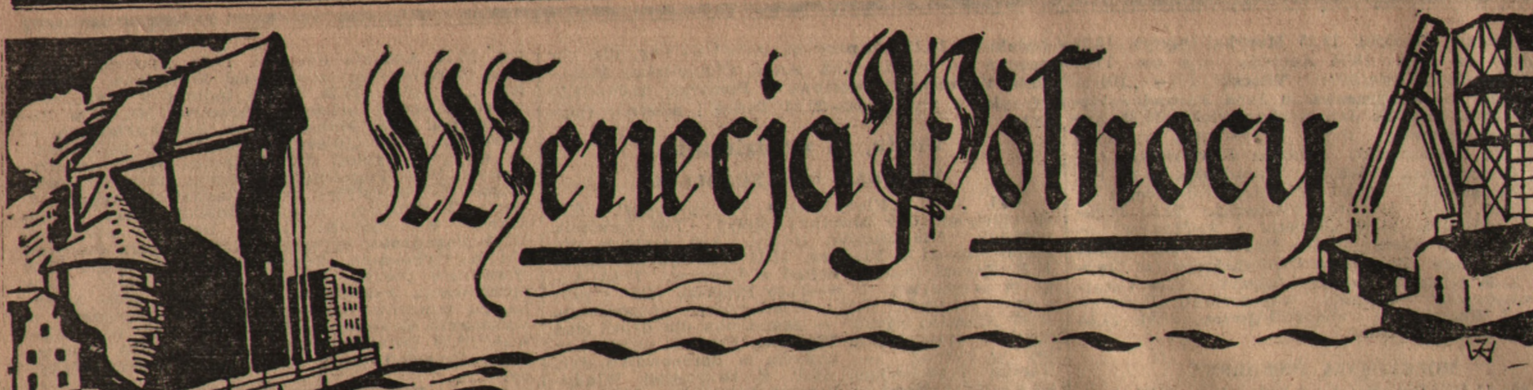
Chcąc przyjść z pomocą swoim Czytelnikom „Dzień Bydgoski Ilustrowany", który również jest najlepszym przyjacielem, bo codziennym informatorem i doradcą każdego z Czytelników — wprowadza stałą rubrykę: **odpowiedzi na zapytania prawne** i wszelkie inne Czytelników.

Prawo do odpowiedzi ma każdy Czytelnik, który w liście z szeroko omówionym zagadnieniem prześle kwity abonamentowe za ostatnie 2 miesiące.

Odpowiedzi będą się ukazywały mniej więcej raz w tygodniu w zależności od miejsca. Opracowane będą fachowo przez współpracujących z nami prawników.

Czytelnik, który w przeciągu miesiąca zjedna nam 2 nowych prenumeratorów — otrzyma rozstrzygnięcie swoich wątpliwości na piśmie — szeroko uzasadnione.

„Dzień Bydgoski II." — stałym i dobrym doradcą swoich Czytelników w ich codziennej trosce życiowej!



NAPISAŁ 8)
ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Ruszamy na miasto.

W drodze rozmawiamy, o bezcelowym i nieżyciowym uporze odnośnych władz polskich, które nie chcą się zgodzić na otworzenie kasyna na polskim wybrzeżu.



Paul Benecke, jeden z najstarszych statków pasażerskich w Gdańsku, kursujący obecnie między Gdańskiem a Helem.



Obok licznych barek niemieckich stoją na Motławie i polskie. Oto jedna z nich A. Mikołajewskiego z Torunia, schwycona na obiektyw tuż przy głównym moście

Za te pieniądze, które zostały w Sopotach, wybudowalibyśmy dawno marmurowy pałac, o kryształowych schodach i lustrzanych sufitach

Czemże loteria jest moralniejsza od ruletki lub pokera?

Zaglądamy do „Kakadu". Orkiestra gra „Wołgę Wołgę". Jakiś rodak wyje podle po rosyjsku oklepaną melodię.

— Ilu, ha!

A po tym w takt kozaka zapijaczonym garlanym głosem zaintonował:

„Moja Natasza
Ma duże poduszki
A pod pierzyną
Dwie małe nóżki".

Nasi „rodacy" bawili się w Sopotach Zrobiło mi się wstyd za nich i za siebie.

„Jechał na jarmark
Uchar kupiec
Uchar kupiec
Udałoj maładiec!

To byli Polacy?

Nie!

To były wymiotki, nie umiejące zaakcentować w podchmielonym stanie swej polskości oberkiem lub kujawiakiem.

Widziałem ich jeszcze później na ulicy. Było ich czterech. Zataczali się po jezdni drąc się w niebogłosy:

— Niech żyje Polska!

Z jakiegoś ślepego nocą zaułka doszedł mię jeszcze zdala ich płaczliwy śpiew:

„Oczy czornyje
I prekrasnyje".

Jeśli tylko „tacy rodacy" tracą swe mienie w Sopotach, no, to jeszcze nie byłoby tak źle.

Tylko że te „Wołgi" i „Oczy czornyje" w połączeniu z okrzykiem: — „Niech żyje Polska" wyglądały tak, jak cudowna suknia opryskana błotem chamskiego woźnicy, jak plugawe słowo, wtrącone do wiersza Wincentego Pola.

Na dworze rozpadał się deszcz. Skądciś zerwał się wicher strząsając liście z drzew. Ulice opustoszały. Cisza coraz głębsza szła ku miastu. Jeno od morza wzmagał się szum coraz głośniejszy i coraz groźniejszy. Zdało się, że wraz z szumem fale wedrą się w ulice miasta i zmyją wszystko, zabiorą i zaprzepaszczą gdzieś w otchłani najdalszej i najgłębszej.

Wracamy do Gdańska.

Teraz czekało nas inne zadanie. — Skończyły się wrażenia turystyczne.

Chcieliśmy sięgnąć do głębi polskości wolnego miasta.

Czekały na nas rozmowy i zjawiska nie dostrzeżone przez ludzi mieszkających stale w Gdańsku, a uderzające każdego przybysza.

KONIEC CZĘŚCI I.

(Ze względu na uzupełnianie materiałów, map i fotografij, część II nastąpi po dłuższej przerwie).

O. Z. N. na terenie wsi

WARSZAWA (AG.). Żywszą działalność na terenie wsi wykazują ostatnio okręgi wileński, kielecki, białostocki, lubelski, warszawski i stanisławowski. W wileńskim odbyły się zebrania obwodów w Postawach, Dziśnie, Wilejce; odbędą się w Oszmianie i Mołodecznie. W okręgu kieleckim odbyły się zebrania rad obwodowych w Częstochowie, Będzinie, Iłży, Kielcach, Kozienicach, Olkuszu i Sandomierzu. W warszawskim: w Rawie Maz. i Lipnie, w lubelskim: w Hrubieszowie, w stanisławowskim w Żydaczowie. Wszędzie omawiano zagadnienia rolnicze, spółdzielcze, samorządowe i kulturalno - oświatowe.

Konfiskata odezwy kongresowej

WARSZAWA. — Odezwa wydana w związku ze zwołaniem kongresu N. P. R. na dzień 10-go października br. do Warszawy — została skonfiskowana.

Jeszcze o krwawym zajściu w Papowie Biskupim

W uzupełnieniu wczorajszej notatki naszej o postrzeleniu robotnika Lisewskiego przez rządcę Szlingiera w Papowie Biskupim w pow. chełmińskim wyjaśniamy, iż zajście miało miejsce na gospodarstwie p. Budzyńskiego, u którego aresztowany Szlingier jest rządcą.

Stałe i dobre postępy przysposobienia rolniczego wśród młodzieży pomorskiej
stwierdził zjazd dyrektorów szkół rolniczych

W ub. tygodniu odbył się w Toruniu zjazd dyrektorów szkół rolniczych. Obradom przewodniczył dyrektor inż. Buczek. Oprócz dyrektorów szkół rolniczych z terenu woj. pomorskiego przybyli dyrektorowie szkół w Inowrocławiu i Bydgoszczy, które z dniem 1 kwietnia 1938 roku wejdą w skład woj. pomorskiego. Ponadto w zjeździe wzięli udział delegaci centralnego biura do spraw młodzieży wiejskiej z Warszawy i urzędu wojewódzkiego.

Pierwszą część zjazdu wypełniły referaty informacyjne, naczelników poszczególnych wydziałów Pomorskiej Izby Rolniczej, które zobrazowały stan prac Izby na poszczególnych odcinkach oraz wskazywały na udział szkół rolniczych w ich realizowaniu. Drugą część po wysłuchaniu sprawozdań dyrektorów szkół, poświęcono głównie zagadnieniom pracy oświatowo-rolniczej szkół w terenie. Na pierwszy plan wysunęła się akcja przysposobienia rolniczego młodzieży, której rozwój na terenie Pomorza czyni b. znaczne postępy, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Okrężne objazdy z powodu budujących się dróg

W pow. błońskim na drodze Paprotnia — Szymanów — Bolimów — Łowicz zamknięto komunikację aż do odwołania z powodu zniszczenia mostu na Suchej we wsi Czerwona Niwa. Objazd drogą Łowicz — Sochaczew — Paprotnia do km. 16, następnie drogami gminnymi przez wsie Kurdwanów, Gradówek i Humin do km. 19 zamkniętej drogi.

W pow. **nieszawskim** zamknięto komunikację do 1 listopada br. na drodze **Nieszawa — Ciechocinek** (km. 1 — 7) z powodu przebudowy. Objazd drogą gminną nieumocnioną do drogi gruntowej umocnionej Ciechocinek — **Przystań na Wiśle do Ciechocinka** i odwrotnie.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej

Czwartek, dnia 14 bm. o godzinie 13 inż. Andrzej Miksiewicz opowie radiosłuchaczom rolnikom jakie zajęcia na roli przypadają na okres jesienny. Staranna uprawa roli w czasie przed zamarznięciem gleby, ułatwi rolnikom prace wiosenne.

O 18.40 Transmituje Rozgłośnia Pomorska z Katowic lekcję języka polskiego.

O godzinie 20 nadaje Toruń w programie ogólnopolskim koncert rozrywkowy Orkiestry Marynarki Wojennej pod batutą kpt. A. Dulina pod hasłem „Weseli marynarze". W koncercie tym usłyszymy szereg utworów związanych tematycznie z dolą i niedolą marynarza.

AUDYCJA CHOPINOWSKA w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego

Wykonawcą środowego koncertu chopinowskiego w radio będzie pianista, Zbigniew Drzewiecki. W programie: mazurki, etuidy, fantazja f-moll, kołysanka op. 57 i scherzo cis-moll. Początek koncertu o godzinie 21.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 11 października br.

Dewizy

Belgia 89.35—89.53—89.17; Berlin 212.97—212.11; Gdańsk 100 100,20 99,80; Amsterdam 293 293,72 292,28; Kopenhaga 117,20 117,49 116,91; Londyn 26.25 26.32 26.18; Nowy Jork czek 5.29 i pół 5.30 trzy czwarte 5.28 jedna czwarta; Nowy Jork kabel 5.29 5 ósmych 5.30 7 ósmych 5.28 3 ósmych; Oslo 132.23 131.57; Paryż 17.61 17,81 17,41; Praga 18.52 18.57 18.47; Sztokholm 135,40 135.73 135.07; Zurych 121.90 122.20 121.60; Wiedeń 99.20 98,80; Mediolan 27,96 27,76; Helsinki 11,61 11.64 11.58; Montreal 5.30 i pół. 5.28. Tel Aviv 26.32 26,18.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty:

Belgi bel. 89.53 89.10; Dolary amer. 5.29 i pół 5.27; Dolary kan. 5.29 i pół 5.27; Floreny holend. 293,72 292; Franki fr. 17,81 17.31; Franki szwajc. 122,20 121.40; Funty ang. 26.32 26,15; Guldeny gd. 100.20 99,80; Korony czeskie 17,90 17; Korony duńskie 117,49 116.65; Korony norw. 132,23 131,25; Korony szwedzkie 135,73 134,75; Liry włoskie 23 22,40; Marki fińskie 11,64 11,20; Marki niem. 125 119; Szylingi austr. 98 97; Marki srebrne 132 127; Tel Aviv 26,20 25.90.

Akcje

Bank Polski 107,50; Węgiel 24,75 24; Lilpop 52.50 52,25; Norblin 66; Ostrowiec 25,50; Starachowice 31,50 31,75 31,50.

Tendencja nieco słabsza.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 11 października br.

Zboża

Żyto 23,25 — 23,50; pszenica I 748 g. l. 30,00 — 30,50; pszenica II 726 g. l. 28,75 — 29.25; owies zadeszczony 15 ton 21.00 — 21.50; jęczmień browarowy 22.75 — 23.75; jęczmień 673—678 g. l. 21.50 — 21.75; jęczmień 644—650 g. l. 20,50 — 21,00.

Przetwory młynarskie

Nowe standarty:

Mąka żytnia gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 33,25—33,75; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa 28,75—29,75; mąka żytnia 70 procentowa eksport. na wywóz do W. M. Gdańska 32,40—33. mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 51—52; gat. I 0—50 proc. 46,50—48; gat. IA 0—65 procentowa 44.50—46,00; razowa 0—95 procentowa 38,25 — 39,25; otręby żytnie z przemiału standartowego 15,75 — 16,25; pszenne miałkie z przemiału standartowego 16,25 — 16,75; średnie 15,75 — 16,25; grube 16,75 — 17,25; jęczmienne 16,25 — 16,75; kasza jęczmienna krajana wł. w. 30,50 — 31,50; pęczak 30,50 — 31,50; perłowa 42,50 — 43,50.

Artykuły strączkowe:

Groch Wiktoria 24.00 — 26.00; groch Folgera 23.00 — 25.00; łubin niebieski 13.50 — 14.00; łubin żółty 14.00 — 14.50.

Nasiona:

Rzepak zimowy bez worka 56.00 — 58.00; rzepik zimowy bez worka 52.00 — 53.00; mak niebieski 75.00 — 80.00; siemię lniane 46.00 — 48.00; gorczyca 36.00 — 39.00.

Artykuły pastewne i inne:

Makuch lniany 24.00 — 24.50; makuch rzepakowy 20.00 — 20.50; makuch słonecznikowy 40—42 procentowy 25.00 — 25.50; śrut soja 24.50 — 25.00; ziemniaki jadalne pomorskie 3.50 — 4.00; nadnoteckie 3.25 — 3.50; fabryczne za kg. proc. franco fabr. —17,5 — —18; płatki ziemniaczane 16.25 — 16.75; słoma żytnia prasowana 7.50 — 8.00; siano nadnoteckie luzem 8.75 — 9.25; prasowane 9.50 — 10.00.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Programy radiowe

Wtorek, 12 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Na jarmarku" — słuchowisko dla dzieci młodszych Janiny Broniewskiej. 11.40 Franciszek Liszt (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). 16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Polskie kolonie w głębi Parany" — reportaż Stanisława Sumińskiego. 17.15 Koncert solistów (z Katowic). 17.50 Polowanie na pardwy i bielaki — pogadanka — wygłosi Michał Pawlikowski (z Wilna). 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.25 Muzyka (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki": Wieczór I — „Iliada i Odyssea" — w opracowaniu Jana Parandowskiego Fragm. recytuje Jan Kochanowicz. 19.35 Audycja konkursowa. Przed mikrofonem wystąpią popularne śpiewaczki: Maryla Karwowska, Lucyna Szczepańska i Wanda Wermińska. 19.50 Pogadanka aktualn. 20.00 Wiedeńskie dziewczęt (z Krakowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Żanetto - wędrowiec" — opera w 1-ym akcie Pietro Mascagni'ego. Tekst w opracowaniu Zbigniewa Lipczyńskiego (ze Lwowa). 22.00 Muzyka taneczna (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40—11.57 Franciszek Liszt (płyty z Warszawy). 13.00 Pogadanka rolnicza — Jesienne prace łowieckie — wygłosi dr. inż. Leon Ossowski. 13.10—14.45 Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godzinie 14.00—14.10 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Program na jutro. 18.15 Koncert Orkiestry Salonowej pod dyr. J. M. Wieczorka. 18.35 Skrzynka techniczna w opracowaniu Karola Miłobędzkiego 18.45 „Zapasy na zimę" — pog. dla gospodyń — wygłosi inż. Anna Chmielecka. 18.55—19.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00—22.50 Muzyka z płyt. 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

Środa, 13 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych w opracowaniu Wacława Frenkla. 16.00 „Uczmy się mówić" — audycja w opracowaniu dyr. Teofila Trzcińskiego. 16,15 Z twórczości Władysława Żeleńskiego — koncert kameralny. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Tadeusz Kościuszko (w 120-rocznicę zgonu) — odczyt wygłosi Władysław Dziewanowski. 17.15 Tańce różnych narodów w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 17.50 Bursztyn — pogad. wygłosi Jerzy Merson (z Torunia). 18.00 Wiadomości sportowe. 18,10 Barnaba Geczy i Albert Sandler grają Serenady (płyty). 18.30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19.00 „Bateria" — obraz batalistyczny z powieści Stanisława Rembeka: „W polu". 19.20 Pieśni ludowe w wykonaniu chóru chłopców szkoły powszechnej Nr. 4 w Toruniu pod dyr. Maksymiliana Szymankiewicza (z Torunia). 19.35 „Wartości pozytywne pesymiznu" — odczyt, wygłosi dr. Kazimierz Wyka (z Krakowa). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Orkiestra Lajosa Kissa (płyty). 20.20 Recital śpiewaczy Roberta Merignac'a, tenora Wielkiej Opery Covent Garden w Londynie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego. 21.45 Kwadrans poezji: „Piękno mowy polskiej" — w opracowaniu Franciszka Siedleckiego. 22.00 Muzyka do utworów Szekspira. Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Claude Debussy — płyty. 13.00 Wiadomości rolnicze. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00—14.10 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka społeczna. 18,20 Polskie utwory skrzypcowe — płyty. 18.35 Bajeczki i muzyka dla dzieci. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Bydgoszcz na naszej fali. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

Zlecenie Nr. 1087/IX. (7007

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT.

Komenda Obozu Ćwiczebnego C. W. Art. w Podgórzu k. Torunia zamierza oddać w drodze przetargu ofertowego dzierżawę prawa zbierania odpadków i resztek po pociskach na terenie poligonu toruńskiego na przeciąg jednego roku.

Otwarcie ofert dnia 4 listopada 1937 r. o godz. 10.

Warunki dzierżawy do wglądu w K-dzie Obozu Ćwicz.

Komendant Obozu Ćwicz. C. W. Art.
(—) Mitschke, major.

Numer akt: Km. 788/37. (6994

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem I-go rewiru, Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem ul. Sądowa Nr. 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 października 1937 r. o godz. 8 w biurze komornika ul. Sądowa Nr. 8, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Jakuba Madeły, obecnie w Bydgoszczy ul. Marszałka Focha 32/34 wzgl. Petersona 7, składających się z 1 aparatu kinowego „Miland" kompletn. (brak lampy) oraz 110 krzeseł kinowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 755,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 8 października 1937 r.

Komornik: (—) T. Twardowski.

Numer akt: Km. 772/37. (6995

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem I-go rewiru, Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem ul. Sądowa Nr. 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 października 1937 r. o godz. 10 w Wlk. Komorsku u p. Wł. Piechowskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Artura Kauffmanna w Bydgoszczy, składających się z 1 samochodu towarowego „Morris Commercial" (niekompletny mało używany), oszacowanych na łączną sumę zł. 900,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 8 października 1937 r.

Komornik: (—) T. Twardowski.

Numer akt: Km. IV. 952/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy IV rewiru, Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Pomorska Nr. 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 października 1937 r. o godz. 10 w Bydgoszczy w f-mie „Rawa" ul. Śniadeckich Nr. 37, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Abrama Bzury, składających się z obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego 7 krzeseł, 7 taboretów i 5 podstawek do przemierzania i lustro, oszacowanych na łączną sumę 2.122,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 27 września 1937 r.

Komornik: (—) A. Bączyński.

Numer akt: Km. 400/37. (699[illegible]

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem I-go rewiru, Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem ul. Sądowa Nr. 8, na podstawie art. 60[illegible] k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 października 1937 r. o godz. 9 w Nowem ul. Kolejowa, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Brunona Wróblewskiego w Nowem, ul. Kolejowa, składających się z 1 szafy kombinowanej 1 komody, 1 stołu, 1 fotelu na piórach, 4 krzeseł wyściełanych, 1 tapczanu, 1 biblioteki orzechowej 1 bufetu orzech. i 1 kredensu orzech., oszacowanych na łączną sumę zł. 2.345,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 23 września 1937 r.

Komornik: (—) T. Twardowski.

TORUŃ

GDYNIA

GDAŃSK



Oto model najnowszych śniegowców.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.60 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W. W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.